Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** - **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 265. | BYDGOSZCZ, środa dnia 17 listopada 1926 roku. | Rok XX.

Góra zrodziła mysz...

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z aktu otwarcia sesji sejmowej, nasz stały korespondent warszawski pisze:

Nareszcie, po dwóch tygodniach zwłoki w dopuszczeniu Sejmu do narad, zademonstrowano 13 bm. z powodu uroczystego otwarcia posiedzenia na Zamku, jak wygląda długo obmyślany ceremonjał. Członkowie obu Izb zgromadzili się w sali rycerskiej. Pana marszałka Rataja wprowadzono do tej przestrzeni przy oddaniu honorów wojskowych. O godz. 2 giej, minut 20, zjawił się b. szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Car i oświadczył: „W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej proszę pana Marszałka“. Zaczem marszałek w towarzystwie 184 posłów i senatorów udał się do sali „ensemblowej“. Niebawem wszedł rząd w pełnym składzie przez drzwi t. zw. „sali sejmowej‘, ustawił się koło nich naprzeciw Sejmu. Jeszcze sekunda i zjawił się Pan Prezydent Mościcki z p. Marszałkiem Piłsudskim i stanęli na wzniesieniu za stołem. Głowa Państwa odczytała krótke, oschłe, trzechminutowe orędzie, oznajmiające o otwarciu Sejmu i Senatu, poczem Pan Prezydent skinął głową i wszystko było skończone!...

Oto, aby wykonać rzecz tak prostą, łatwą, daleką od wszelkiej pompy i namaszczenia, zmarnowano przeszło dni czternaście! Ale i w samym akcie, było coś, co rzucało się w oczy. Sala ensemblowa, w której ścianach rozegrała się uroczystość, miała na posadzce piękny dywan turecki, ale ani jednego krzesła. Posłowie zatem stojąco oczekiwali przybycia przedstawiciela władzy najwyższej, a gdy on już zjawił się, nie mogli go uczcić przez powstanie, skutkiem czego zatraciło się dużo z charakteru i nastroju odświętnego i cała formuła „wstać czy siedzieć“ była rozpryśniętą bańką. Nie mogły nawet zachodzić obawy o wyłamanie się z reguły uczczenia Pana Prezydenta, gdyż wszyscy, którzy udali się na Zamek, byli w tem zgodni i właśnie dlatego akt przybrał znacznie mniej wyraziste zarysy, niż nawet najpowściągliwsi spodziewali się.

Z innych szczegółów zanotować należy, że pan premjer nie znalazł się na czele grupy, reprezentującej rząd, tylko obok Prezydenta Rzeczypospolitej i na wzniesieniu. Stylizacja kilkunastuwierszowego odezwania się Pana Prezydenta przypominała krótkie odezwania się monarchów przy podobnych okazjach, gdyż wyraźnie podkreślała „zarządzenia moje“ i nawet miała formułę końcową, jakby żywcem pochwyconą z tronowych przemówień: „Oczekując od pp. posłów i senatorów spełnienia ciążącego na nich obowiązku, ogłaszam zwyczajną sesję Sejmu i Senatu za otwartą.“

Uroczystość straciła na krasie jeszcze z innego powodu. Na Zamku stawiła się zaledwie trzecia część członków obu Izb, ilość zatem mała, szczerze powiedziawszy, rażąco mała. Nie były to już frondy mniejszości słowiańskich, grymasy wiecznej opozycji lub przekomarzania się np. Koła żydowskiego, ale także wyraz niezadowolenia rdzennie polskiej partji Nar. Robotniczej, nie mówiąc już o P. P. S. Inne stronnictwa stawiły się w małym komplecie.

Nie ulega wątpliwości, że nieobecni nie demonstrowali w ogromnej większości przeciw Głowie i uosobieniu Państwa, ale raczej przeciw załatwieniu sprawy otwarcia Sejmu i stanowisku obecnego rządu do rozmaitych zagadnień. Szczególniej rozporządzenie prasowe narobiło dużo kwasu i z niebywałą jednomyślnością skupiło wszystkich pod sztandarem protestu. Gdyby więc patrzeć na bieg rzeczy pod punktem widzenia zwyczajów parlamentarnych na zachodzie, położenie gabinetu byłoby niezmiernie ciężkie, beznadziejne.

Jednakże stosunki nasze, warunki życia i obecny układ sił wewnętrznych, odbiegają daleko od wyrobionych gdzieindziej form i norm, dlatego nie należy brać tragicznie spostrzeżeń, wyniesionych z przygrywki na Zamku. Budżet, zatem konieczność państwowa, będzie załatwiony, ale samo tło nie ulegnie zmianie i nie zniknie odczucie, że w organizmie narodowym są liczne drzazgi, domagające się wydobycia.

Cudzoziemcy zaś obserwując widowisko mogą wynieść wrażenie, że dzisiejsze nasze istnienie mocno przypomina starą komnatę zamczyska, po której snują się niespokojne widma i roztwierają ustawicznie drzwi wejściowe, aby mogły wbiegać i wybiegać...

Warszawa, w listopadzie.

W. K.

Rolnictwo jest podstawą dobrobytu narodowego.

Zasadnicza deklaracja rządowa w sprawie polityki gospodarczej.

Warszawa, 15. 11. (Pat.) Dnia 15 bm. rozpoczęły się w pałacu Namiestnikowskim narady rolnicze, którym przewodniczy p. wicepremjer prof. Bartel. W konferencji biorą udział członkowie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pp. ministrowie Czechowicz, Kwiatkowski, Romocki, Niezabytowski i Staniewicz oraz szef gabinetu prezesa Rady Ministrów p. dr. Wacław Grzybowski oraz około 100 przedstawicieli ze sfer rolniczych. Zagajając obrady p. wicepremjer Bartel wygłosił następujące przemówienie:

Panowie sobie niewątpliwie przypominają ekspose, które jako premjer wygłosiłem w Sejmie a następnie w Senacie. Podkreśliłem tam, a obowiązuje to i dla obecnego rządu, że punktem wyjścia dla prac rządu w zakresie życia gospodarczego jest bezsprzecznie troska o rolnictwo. **Pragnęlibyśmy, pragniemy i będziedziemy dążyć, aby dla rolnictwa zrobić wszystko, co jest w naszej mocy.** W ciągu dyskusji będą mieli panowie sposobność usłyszeć ze strony pana ministra skarbu kilka wyjaśnień, które będą umotywowaniem tego stanowiska. **Sprawy rolne stawiamy zawsze na pierwszym planie i w pracach swoich mieliśmy odwagę wysunąć sprawę rozwoju rolnictwa na czoło. Uważam, że rozwój przemysłu w Polsce jest uzależniony od rozwoju rolnictwa.** Faktu, że narada rolna jest druga z rzędu, proszę nie rozumieć w tym sensie, że zapomnieliśmy o naszych dezyderatach. Porządek obrad, które będziemy prowadzili nie zmieni naszego zasadniczego postulatu, że **rolnictwo jest podstawą dobrobytu i że rozwój jego jest rozwojem kraju** a dopiero na podłożu rozwiniętego i zorganizowanego rolnictwa może powstać zdrowy przemysł w kraju. Otwieram niniejszem konferencję i witam panów najserdeczniej.

Przystępując do obrad, p. minister udzielił głosu p. wicemarszałkowi Sejmu Poniatowskiemu, który wygłosił referat na temat ogólnych postulatów, dotyczących polityki rządu w sosunku do rolnictwa.

Wybory na Śląsku będą unieważnione.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Wojewoda śląski Grażyński oświadczył wysłannikowi „Ekspresu Porannego“, że wyniki wyborów do rad gminnych i miejskich na Górnym Śląsku są następstwem 4-letnich złych rządów. Rozstrzygającą rolę w okręgach przemysłowych odegrał terror, pod którego naciskiem głosowali robotnicy na listy niemieckie. Sztygarzy grozili Polakom, że stracą pracę, o ile w danym okręgu nie zwyciężą Niemcy. W Królewskiej Hucie głosowali Niemcy, kórzy już dawno wyprowadzili się ze Śląska. Jest rzeczą prawdopodobną, że wybory na Górnym Śląsku będą unieważnione przynajmniej w Katowicach i w Królewskiej Hucie. Powodów do unieważnienia może dostarczyć obowiązująca jeszcze ustawa niemiecka, która mówi o możliwości skasowania dokonanych wyborów w okręgach pogranicznych, jeśli wypadną na szkodę państwa.

(Wynik wyborów w poszczególnych miejscowościach podajemy na str. 2. — Red.)

Wielki wiec protestacyjny.

zwołują niżej podpisane organizacje zawodowe dziś we wtorek, 16 bm. o godz. 6-tej wieczorem do „Strzelnicy“.

Na porządku obrad: **Zajęcie stanowiska wobec odmownej odpowiedzi Centralnego Związku Pracodawców na wystosowane żądanie Związków Zawodowych.**

Robotnicy i Rzemieślnicy! Obowiązkiem każdego jest wziąść udział w wiecu, celem podniesienia JEDNOLITEGO I ENERGICZNEGO PROTESTU!

Z. W. Z. (—) **Zieliński** **Ch. Z. Z.** (—) **Gołąbek** **R. Z. Z.** (—) **Rybczyński**

Sejm potępia dekret prasowy.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Pod przewodnictwem pos. Marka (PPS) odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisji prawniczej dla załatwienia wniosku nagłego w sprawie uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 listopada br. o przestępstwach prasowych. Referent ps. Liebermann (PPS) zgłosił wniosek o uchylenie rozporządzenia, zaznaczając, że droga, obrana we wniosku, tj. projekt ustawy, została wybrana w tym celu, aby przyspieszyć uchylenie mocy obowiązującej dekretu, normalnie bowiem do uchylenia rozporządzeń, wydawanych przez Prezydenta Rzpltej na mocy ustawy o pełnomocnictwach wystarcza uchwała Sejmu. Następnie przemawiali kolejno pp.: Sommerstein i Hartglas (koł. żyd.) Chaciński (Ch. D.), Matakiewicz (kl. lud.), Byrka (Piast) i Sanojca (Wyzw.), który zgłosił wniosek, aby przerwać dyskusję do czasu przedłożenia przez rząd dekretu Sejmowi. Referent oświadczył się przeciwko wszystkim wnioskom, zwracając uwagę na to, że nie pozostają one w ścisłym związku z materją, zawartą w dekrecie. Wobec tego wnioskodawcy wycofali swe wnioski, poczem komisja przyjęła projekt ustawy, zawarty we wniosku nagłym, przyjętym przez kluby sejmowe bez zmian.

Rząd nie chce zmienić dekretu prasowego.

Według wiadomości z kół zbliżonych do rządu, rząd na podstawie artykułu 44 Konstytucji nie uznaje prawa Sejmu uchylania dekretu prezydenta Rzplitej przed przedłożeniem go Sejmowi.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Nieprzybycie przedstawiciela rządu na posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którem rozpatrywano sprawę dekretu prasowego, dało welu posłom powód do przypuszczeń, że rząd pragnie na gruncie odrzucenia dekretu rozegrać ostatnią partję z Sejmem.

Założenie Koła Pracy Zachowawczej.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się konstytucyjne zebranie warszawskiego koła związku zachowawczej pracy państwowej. Prezesem wybrano ks. Kazimierza Lubomirskiego, b. posła w Waszyngtonie, jego zastępce hr. Adama Tarnowskiego.

Większość polska na G. Śląsku.

Wieś śląska wybrała polaków. — Miasta jeszcze zniemczone.

Katowice, 16. 11. (PAT). Według ostatnich nieoficjalnych obliczeń, wyniki wyborów do rad gminnych przedstawiają się jak następuje:

Wielkie Katowice: P. P. S. — 5 mandatów, niemieccy socjaliści — 5, lista polskich stronnictw lewicowych — 0, blok jedności robotniczej (komuniści) — 0, zjednoczenie gospodarcze stanu średniego — 2, związek obrony Górnoślązaków (Kustos) — 4, zjednoczenie niemieckie — 29, związek ochrony lokatorów — 1, żydowski komitet wyborczy — 0, polskie zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich — 9, zjedn. pracy społecznej i zawodowej — 5, — razem 60 mandatów.

Królewska Huta: blok jedności robotniczej — 2, PPS. — 3, niem. sojal. — 6, zjedn. niem. — 32, zjedn. gosp. stanu śred. — 6, polskie zjedn. stron. chrześc. — 11, związek ochrony lokatorów — 0.

Chorzów: NPR. — 2, niem. socjal. — 1, PPS. — 0, związek ochrony lokatorów — 1, blok jedności robotniczej — 0, zjedn. gosp. stanu śred. — 0, katolicka partja lud. — 7,

Pszczyna: zjedn. niem. — 14, polskie partje — 7, związek obrony Górnoślązaków (Kustos) — 2.

Hajduki: zw. pol. str. chrześc. — 6, PPS. — 1, kasa robotnicza — 2, zjedn. niem — 14.

Mysłowice: NPR. — 4, PPS. — 6, niem. part. lud. — 13, zjedn. robotn. — 0, związek ochrony lokatorów — 1, zw. obrony Górnoślązaków — 2, zjedn. pracy społ. i zaw. — 3, niem. socjal. — 1.

Szopienice: zjedn. niem. — 7, pol. zjedn. str. chrześc. — 4, PPS. — 2, komuniści — 2.

Tarnowskie Góry: PPS. — 2, zjedn. niem. — 17, lista Pilchowskiego — 1, chrz. dem. — 8, zw. obr. Górnoślązaków — 2.

Brzozowice: Polacy — 5, Niemcy — 4.

Wielka Dąbrówka: Polacy — 5, Niemcy — 4.

Nowy Bytom: Polacy — 8, Niemcy — 10.

Wybory w okręgach **wiejskich dały przewagę polskim mandatom.**

Polska wysyła ambasadora nadzwyczajnego na ślub belgijskiego następcy tronu.

Warszawa, 16. 11. (PAT). Z okazji uroczystości ślubu jego królewskiej wysokości królewicza, następcy tronu belgijskiego z księżniczką Astridz szwedzką, poseł Rzplitej Polskiej w Brukseli p. Jan Szembek został przyjęty w dn. 9 bm. na uroczystej audjencji przez jego królewską mość Alberta I., króla Belgów, któremu wręczył listy **uwierzytelniające go jako ambasadora nadzwyczajnego Rzeczypospolitej** i złożył życzenia w imieniu p. Prezydenta Rzplitej. Następnie ambasador został przyjęty na audjencji przez królewicza Leopolda, któremu wręczył w imieniu Prezydenta Rzplitej odznakę orderu Orła Białego.

* * *

Uwaga redakcji: Przy tej okazji Polska po raz pierwszy wysyła **ambasadora nadzwyczajnego.** Według ustalonych zasad prawa międzynarodowego, różnica między posłem nadzwyczajnym a ambasadorem polega przedewszystkiem na tem, że poseł jest przedstawicielem rządu danego państwa, a ambasador jest prócz tego także osobistym przedstawicielem Głowy danego państwa. Z tego tytułu przysługują mu najróżniejsze prawa. Ambasadora nadzwyczajnego zaś wysyła się znów według średniowiecznego prawa międzynarodowego — tylko z okazji nadzwyczajnych, w tym wypadku jest to ślub belgijskiego następcy tronu. Dotychczas Polska ma tylko dwóch ambasadorów — przy prezydencie Republiki Francuskiej, i Jego Świątobliwości Ojcu św. Do najważniejszych prerogatyw ambasadora w odróżnieniu do posła nadzwyczajnego, należy to, że musi on być przyjęty przez Głowę danego państwa, nawet bez porozumienia się z ministrem spraw zagranicznych, gdy tymczasem poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny — tak brzmi jego oficjalny tytuł — musi się wpierw zameldować u ministra spraw zagranicznych państwa, przy którem jest akredytowany. Cz. B

Dekret prasowy na porządku dziennym Sejmu.

Warszawa, 16. 11. (Pat.) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 16 bm. o godz. 10,30 rano zawiera co następuje:

1. Dalszy ciąg pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927—1928.

2. Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach poselskich w sprawie **uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 4 listopada br. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz za zniewagę władz i ich przedstawicieli.**

3. Wybór wicemarszałka na miejsce posła ks. Styczyńskiego z Z. L. N.

Senat rozpoczął obrady.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Buzka (Piast) wysłuchała referatu sen. Adelmana (Chrz. Dem.) o Najwyższej Izbie Kontroli Państwa i o działalności Ministerstwa Skarbu za rok 1925. Referent przedstawił komisji cały szereg rezolucji. Sen. Szereszewski (kl. żyd.) postawił wniosek, aby nad sprawozdaniem N. I. K. debatować równocześnie z rozpatrywaniem budżetu na rok 1927-1928. Wniosek ten odrzucono; uchwalono natomiast rozpatrywać powyższe sprawozdanie, dotyczące Ministerstwa karbu w dwóch częściach, mianowicie najpierw przeprowadzić debatę nad wynikami kontroli państwowej w dziedzinie monopolów państwowych, a następnie w innych dziedzinach administracji państwowej. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10-tej rano.

Związek Paneuropejski w Warszawie.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie konstytucyjne warszawskiego oddziału związku Paneuropejskiego, zwołane z inicjatywy Aleksandra Lednickiego. Przewodniczącym wybrano hr. Franciszka Potockiego z Piekar. Komisja wybrana składa się z 9 osób.

Poseł Wilfan na wolności.

Aresztowany przez pomyłkę. Protest włoski w Belgradzie.

Białogród, 16. 11. (Pat.) Pisma donoszą z Rzymu, że poseł słoweński **Wilson (?)** wypuszczony został z więzienia. Aresztowanie jego według oświadczenia policji rzymskiej nastąpiło przez pomyłkę.

* * *

Uwaga Redakcji „Dz. Bydg.“: Redakcja PAT'a zatrudnia widocznie analfabetów politycznych, skoro nazwisko posła słoweńskiej mniejszości narodowej we Włoszech Dr. Wilfana, jednego z prezesów Europejskiego Związku Mniejszości Narodowych przekręcono na Wilsona.

Wiedeń, 16. 11. (Pat.) Pisma donoszą z Białogradu, że poseł włoski w Białogrodzie wręczył ministrowi spraw zagr. Nincziczowi protest przeciwko atakom Sefana Radicza, zwróconym przeciwko jego osobie i włoskim faszystom, domagając się jednocześnie zadośćuczynienia.

Demonstracje antywłoskie w Lublanie.

Onegdaj wieczorem w Lublanie odbyły się demonstracje antywłoskie. Wielki tłum publiczności chciał udać się do konsulatu włoskiego, aby zaprotestować przeciwko prześladowaniu jugosłowian we Włoszech i przeciwko aresztowaniu posła Wilfana. Policja jednak zamiarowi temu przeszkodziła, wobec czego demonstranci udali się przed konsulat francuski, gdzie wznosili okrzyki na cześć Francji i odśpiewali „Marsyljankę“. „Prawda“ donosi z Lublany, że do Jugosławji przybyło wielu uchodźców jugosłowiańskich z Włoch.

Faszyści napadają na redakcję dziennika francuskiego.

Paryż, 15. 11. (Pat.) Wczoraj wieczorem grupa 10 faszystów wtargnęła do biura redakcji „Action Francaise“ i zajęła wyzywającą postawę względem personelu redakcyjnego. Podczas wymiany strzałów, jaka natychmiast nastąpiła, jeden z faszystów został raniony. Wobec sprzecznych informacji, udzielanych przez obie wrogie strony, w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić, z której strony padł pierwszy srzał. Ogółem wymieniono około 20 strzałów. Dyrektor „Nouveau Siecle“ Valois twierdzi, że wogóle ani 1 strzał nie padł ze strony faszystów, podczas gdy redaktor naczelny „Action Francaise“ Pujo obstaje przy swem twierdzeniu, że faszyści wtargnęli do redakcji z rewolwerami w rękach i że po obrzuceniu obecnych kałamarzami i innymi przedmiotami dali pierwsze strzały, na co dopiero znajdujący się w redakcji rojaliści odpowiedzieli również ze swej strony strzałami.

Tajemnicze narady w Odesie.

Przykre w skutkach dla Anglji.

Moskwa. (Tel. wł.) Dzisiejsza konferencja pomiędzy Cziczerinem a Ruchdy bejem w Odesie miało ściśle poufny charakter. W kołach politycznych twierdzą, że Cziczerin ofiarował Turcji rozszerzenie traktatu paryskiego, omówionego swego czasu z Ruchdy bejem na Persję i Afganistan z wyraźną tendencją wciągnięcia później Chin i Japonji. Turcja ma przejąć rolę pośrednika wobec Japonji, podczas gdy z Kantonem Rosja sama chce pertraktować.

Londyn. (Tel. wł.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu“ dowodzi, że tylko to, co Cziczerin dziś knuje w Odesie może wydać z czasem gorzki dla Anglji owoc. Chodzi o Ligę obejmującą Moskwę, Angorę, Kabul, Teheran, Pekin i Kanton. Korespondent zwraca uwagę na fakt zawarcia w Moskwie do dnia 1 października br. nieznanego co do treści traktatu przyjaźni sowiecko-chińskiej. Wtenczas w rokowaniach brał też udział poseł turecki w Teheranie. Rosja zmierza do odwrócenia się ostatecznego od Genewy, a szukania ekwiwalentu na wschodzie.

Zjazd zwrotniczych kolejowych w Bydgoszczy.

(Od własnego sprawozdawcy).

Oddawna nam wiadomo, że z wszystkich kategoryj kolejarzy zwrotniczowie są najbardziej upośledzeni i to zarówno pod względem uposażeniowym jak i pod względem służbowym. Pracują oni przeciętnie 12 godzin dziennie a w ciągu miesiąca mają tylko jedną niedzielę wolną, zaś praca ich jest bardzo ważną i odpowiedzialną, wymagającą siły fizycznej i zdrowych nerwów.

Starania zwrotniczych o poprawę bytu i uzyskanie lepszych warunków służbowych nie odniosły dotąd pożądanego skutku. To też zwrotniczowie zorganizowani w trzech związkach (P. Z. K., Z. U. K. i Z. Z. P.) zjechali ubiegłej niedzieli do Bydgoszczy celem porozumienia się w sprawie obrony wspólnych interesów zawodowych i uchwalenia memorjału względnie rezolucyj do swych zarządów organizacyjnych oraz do Ministerstwa Kolei.

Zjazd, który odbył się w sali p. Mellera przy placu Piastowskim, zagaił prezes Zrzeszenia Zwrotniczych przy Z. U. K. w Bydgoszczy p. Kluczyński, którego też wybrano marszałkiem obrad. Wiceprzewodniczącymi byli pp. Radecki z Bydgoszczy (P. Z. K.) i Klupieć z Poznania (Z. Z. P.), zaś sekretarzami pp. Antczak z Bydgoszczy (Z. U. K.), Gorzka z Bydgoszczy (P. Z. K.) i Kowalczyk z Poznania (Z. Z. P.).

Wybrani zostali: do komisji wnioskowej pp.: Sosnowski z Nakła, Siwiński z Wągrówca, Ułański z Bydgoszczy i Kotecki z Inowrocławia; do komisji matki pp.: Wiśniewski z Grudziądza, Kowalczyk z Poznania i Jaroch z Bydgoszczy.

Referaty o smutnej doli zwrotniczych i o potrzebie łączenia się bez względu na przynależność partyjną wygłosili pp.: Klupieć z Poznania (Z. Z. P.), Radecki z Bydgoszczy (P. Z. K.), Kluczyński z Bydgoszczy (Z. U. K.) i Niewiadomski ze Lwowa (P.Z.K.).

Referenci przedstawili smutną dolę zwrotniczych i ich rodzin, znajdujących się w wielkiej biedzie i nędzy. Zwrotniczy zarabia 140, 160 i 180 zł. miesięcznie; pensja ta nie wystarczy na najprostsze utrzymanie nie mówiąc już o odzieży, obuwiu i. t. d. Zwłaszcza w obecnym czasie, gdy drożyzna artykułów pierwszej potrzeby wzrosła niesłychanie i gdy zima zbliża się hyżym krokiem, los zwrotniczych i ich rodzin jest godzien pożałowania. Zwrotniczowie zasługują na tem większą poprawę bytu, ponieważ pracują 12 godzin dziennie. Zwrotniczowie — mówili referenci — są narodowo usposobieni, nie pójdą oni nigdy pod sztandarem czerwonym, lecz stoją na gruncie chrześcijańskim i narodowym, żądają jednak uwzględnienia swych słusznych postulatów.

W ożywionej dyskusji, jaka nad referatami się wywiązała, przemawiali pp.: Pawelczak z Tczewa, Taberski z Bydgoszczy, Siwiński z Wągrówca, Budniak z Warszawy, Michalski z Bydgoszczy, Drejski z Warszawy, Zimny z Poznania, Zawicki z Bydgoszczy, Klupieć z Poznania, Radecki z Bydgoszczy, Kluczyński z Bydgoszczy, Niewiadomski ze Lwowa, Mazurek z Bydgoszczy, Heleski z Bydgoszczy i Konieczny z Bydgoszczy.

W uchwalonych rezolucjach postawili zebrani żądania:

1) przyspieszenia przeszeregowania zwrotniczych od 10 — 11 grupy uposażenia, oraz o dwie grupy wyżej w dzielnicach zachodnich,

2) etatowania prowizorycznych zwrotniczych, o ile złożyli egzamin formalny na zwrotniczych,

3) zwiększenia dodatków za pracę nocną w wysokości 2 zł. i to wszystkim pracownikom jednolicie bez zmiany kategoryj,

4) ścisłego przestrzegania w stosunku do zwrotniczych 8-godzinnego dnia pracy,

6) zaliczenia do wysługi emerytalnej każdy rok służby, jako 18 miesięcy tym, którzy pełnią służbę nocną,

7) odpowiedniego umundurowania dla wszystkich zwrotniczych i wydania munduru na właściwy czas,

8) automatycznego awansu,

9) na większych i ciężkich stawidłach normowania sił pomocniczych,

10) zniesienia opłat szkolnych posyłających dzieci do szkół,

11) obniżenia wymiaru kar za wypadki służbowe, oraz zupełnego zniesienia odszkodowań,

12) zrównania poborów z tymi kategorjami, które stały na równi w państwach zaborczych,

13) egzaminów w formie uproszczonej.

Celem przeprowadzenia powyższych postulatów wybrano komisję międzyzwiązkową, w skład której weszli pp.: Kluczyński z Bydgoszczy (Z. U. K.) prezes, Kowalczyk z Poznania (Z. Z. P.) wiceprezes, Heleski z Bydgoszczy (Z. U. K.) sekretarz, Niewiadomski ze Lwowa (P. Z. K.) zastępca sekretarza, Radecki z Bydgoszczy (P. Z. K.), skarbnik, Siwiński z Wągrówca (Z. U. K., Wiśniewski z Grudziądza (P. Z. K.), Klupieć Z Poznania (Z. Z. P.), Przybylski z Bydgoszczy (Z. Z. P.) — ławnicy.

Komisja międzyzwiązkowa ma wyłonić z pośród siebie deputację, któraby w Ministerstwie Kolei przedstawiła postulaty zwrotniczych.

W wolnych głosach poruszono jeszcze cały szereg drobnych spraw służbowych.

Obrady trwały od godz. 9-tej rano do godz. 5-tej po południu.

Program gospodarczy rządu p. Piłsudskiego.

(Dokończenie)

W związku z lansowanemi przez pewien odłam prasy pogłoskami **o grożącej rzekomo inflacji,** muszę oświadczyć, że rząd nietylko nie zamierza uciekać się do inflacji, lecz odwrotnie uchwalił stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych, na jaki cel przeznacza się 12,000.000 złotych rocznie, przyczem przedłożony Wysokiej Izbie preliminarz budżetowy zawiera już odnośną pozycję rozchodową.

Aktualnem jest pytanie, kiedy nastąpi ustawowo stabilizacja złotego na określonym poziomie, połączona z wymianą na złoto lub obce waluty.

Misja Kemmerera doradza szybkie rozstrzygnięcie tej kwestji pod warunkiem doprowadzenia pokrycia Banku Polskiego przynajmniej do 60%.

Jestem atoli zdania, że ustawową stabilizację złotego winien poprzedzić dłuższy okres równowagi budżetowej.

Głównem zadaniem władzy państwowej jest osiągnięcie **ogólnego dobrobytu.**

Nie powinniśmy spuszczać z oka, że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe nie mogą być trwałe.

W tem miejscu zwrócić muszę uwagę na **niebezpieczeństwo wzrastającej drożyzny** i niemoralność poglądu propagowanego przez niektóre czynniki, że władza państwowa nie powinna przeszkadzać nikomu w robieniu dobrych interesów, chociażby to kolidowało z interesami szerszego ogółu.

Walka z drożyzną winna iść drogą przywrócenia swobodnej konkurencji.

Dopuszczalne są i nawet potrzebne ze względu na eksport kartele przedsiębiorstw przemysłowych, to jednak kartele monopolizujące tę lub inną gałąź produkcji, nie mogą narzucać swej woli państwu i społeczeństwu.

Kontrola ze strony czynników rządowych jest niezbędna; nie powinna ona być dokuczliwą i krępującą.

Do problemu cen przywiązuję specjalną uwagę, gdyż nieuzasadniony ekonomicznie wzrost cen prowadzi do zmniejszenia siły nabywczej ludności, do pauperyzacji wsi i do kurczenia się rynku wewnętrznego. co w swem następstwie uniemożliwia normalny rozwój przemysłu.

W Niemczech minister gospodarczy Rzeszy ma szerokie uprawnienie w zakresie nadzoru nad kartelami.

Poza ujemnym wpływem niektórych organizacyj na poziom cen oddziaływują **niewspółmiernie wysokie wydatki na administrację przedsiębiorstw** i wysoka stopa procentowa.

Stopa procentowa, która wynosiła nie tak dawno 24, została obniżona do 16%. Jest to jednak jeszcze norma b. wysoka i winniśmy dążyć do dalszego znacznego potanienia kredytu.

Drożyzna kredytu stoi w bezpośrednim związku z nadmierną ilością banków, których znaczna część jest niezdolna do życia i utrzymuje się na powierzchni w sposób sztuczny.

W obecnej chwili mamy jeszcze 79 banków akcyjnych czynnych (w tem 6 zagranicznych), nie licząc 30 banków znajdujących się w stanie likwidacji, względnie upadłości.

Bilans łączny 72 banków akcyjnych na dzień 31. VII. br. wykazuje zaledwie 158 miljonów złotych kapitałów własnych, przyczem w 21 wypadkach kapitał własny nie dosięga 500.000 złotych.

Przy małych obrotach banków koszty administracyjne są niewspółmiernie drogie i tem się objaśnia nienormalne rozpięcie między stopą procentową Banku Polskiego a banków prywatnych, stanowiącą 6%, gdy w warunkach normalnych banki prywatne pobierają więcej od instytucji emisyjnej o 1 do 2%.

W związku z tem polityka Rządu winna iść po linji **stopniowej likwidacji banków, nieodpowiadających wymogom ustawowym.**

Istniejący przy Ministerstwie Skarbu obecnie Inspektorat Bankowy jest zorganizowany słabo i nie odpowiada swemu przeznaczeniu.

Odbudowa bankowości prywatnej, jako akcja sanacyjna ze strony Rządu uzależniona jest przedewszystkiem od odrodzenia zmysłu **oszczędności.**

Najskuteczniejszym środkiem jest stworzenie przy Ministrze Skarbu **Rady Finansowej,** składającej się z wybitnych przedstawicieli teorji i praktyki finansowej.

Powołanie Rady Finansowej o należytym autorytecie przyczyni się w dużej mierze do wzrostu zaufania do poczynań finansowych Rządu.

Do pozyskania zaufania zagranicy przywiązywać należy specjalne znaczenie.

Nie powinniśmy zaciągać pożyczek za wszelką cenę i na wszelkich podyktowanych nam warunkach.

Natomiast musimy wyraźnie sobie powiedzieć, że bez dopływu znaczniejszych kapitałów zagranicznych na cele inwestycyjne bądź to w formie pożyczek państwowych, bądź to w formie kredytu długoterminowego dla komun i poszczególnych przedsiębiorstw życie nasze gospodarcze nie będzie mogło się rozwinąć w takiem tempie, jakiego wymaga nasze położenie geograficzne i konkurencja na rynku światowym z innemi kulturalnemi państwami. (Patrz artykuł „Dziennika Bydgoskiego z przed 3 tygodni: „Czy mamy za mało pieniędzy?“).

W ciągu ostatnich miesięcy jesteśmy świadkami pewnej **poprawy gospodarczej.**

O tej poprawie świadczą następujące dane:

1) w przemyśle daje się zauważyć znaczne ożywienie i ilość bezrobotnych spadła z 359 tys. w styczniu b. r. do 197 tys. na 1-go listopada;

2) bilans nasz handlowy wykazuje z 9-iu miesięcy roku bieżącego zwyżkę w kwocie 344 milj. zł w złocie;

3) obieg pieniężny banknotów Banku Polskiego wzrósł na 30 października do 585 milj. zł, zapas złota i dewiz w tymże okresie zwiększył się ze 131 milj. do 225 milj. zł;

4) budżet państwowy poczynając od lipca jest zrównoważony.

Nie powinniśmy jednak przeceniać znaczenia powyższych cyfr.

Cyfry te świadczą tylko o tem, że przy odpowiednich wysiłkach i pomyślnej konjunkturze możemy wybrnąć z dotychczasowych trudności.

Starania o większą pożyczkę zagraniczną na cele gospodarcze powinno poprzedzać opracowanie dokładnego planu tych inwestycyj państwowych i komunalnych. które są najbardziej potrzebne dla naszego rozwoju gospodarczego, a więc budowy dróg, elewatorów, zakładania. przedsiębiorstw miejskich, meljoracyj rolnych i t. p.

Przy układaniu tego planu należy unikać wydatków nieproduktywnych i robót nierentujących się.

Plan inwestycyj powinien być tak pomyślany, by dawał gwarancję spłaty procentów i amortyzacji zaciągniętych długów.

W Polsce, będącej krajem przeważnie rolniczym, należy specjalną opieką otoczyć produkcję rolną.

Rolnik dotychczas znajdował się w Polsce w wyjątkowo niekorzystnych warunkach, gdyż był narażony na wyzysk i ponosił konsekwencję nienormalnych objawów.

Z jednej strony rolnik nie mógł przeważnie osiągnąć za swe produkty odpowiedniej ceny, a z drugiej strony przepłacał za artykuły przemysłowe.

Rozpięcie cen artykułów przemysłowych we wrześniu b. r. stanowiło w hurcie 165, a w detalu 247, t. j. równo 50%.

Nie potrzebuję dowodzić, że tak kosztowne pośrednictwo jest zabójcze dla rolnictwa.

Drugą tamę dla rozwoju rolnictwa stanowi rozpaczliwy wprost brak kredytu.

Rolnikowi potrzebny jest kredyt długoterminowy, a ten prawie nie istnieje obecnie w Polsce.

Długoterminowy kredyt rolniczy przy obecnym stanie krajowego rynku pieniężnego jest niemożliwy dopóty, dopóki nie potrafimy pozyskać rynków zagranicznych dla uplasowania listów zastawnych.

W tym celu należy stworzyć jednolity typ listów zastawnych dla wszystkich istniejących towarzystw kredytu długoterminowego.

Odnośny projekt był przed paru laty opracowany przez B. G. K. i obecnie Misja

Hindenburg ma dość prezydentury.

„B. Z. am Mittag“ dowiaduje się że prezydent Hindenburg nosi się z zamiarem złożenia swego urzędu, co ma nastąpić w jesieni przyszłego roku. Prezydent Hindenburg niejednokrotnie już o tem wspominał, obecnie zaś powziął w tym duchu nieodwołalną decyzję. Pismo zaznacza, że koła prawicowe, dla których Hindenburg był pożądanym mężem opatrznościowym nie tak łatwo zechcą się wyrzec swoich wpływów i że będą prawdopodobnie starały się wywrzeć nacisk na prezydenta Hindenburga, aby pozostał na swem dotychczasowem stanowisku.

Szwajcarja protestuje przeciw nazywaniu „dojarzy“ szwajcarami.

Prasa wiedeńska donosi, że podczas pewnej rozprawy sądowej we Wiedniu adwokat dr. Gürtler użył określenia „szwajcar“ dla robotnika, dokonującego wydoju krów. Przewodniczący senatu sądowego radca Doblhammer zwrócił uwagę adwokatowi, że specjalnem rozporządzeniem austrjackiem urzędom i sądom zakazano używania słowa „szwajcar“ dla określenia zawodu dojarza krów, gdyż swego czasu poselstwo szwajcarskie interwenjowało u rządu austrjackiego przeciw używaniu nazwy „szwajcar“ w urzędach austrjackich. Protest ten przychylnie został załatwiony przez rząd austrjacki. Adwokat Gürtler niezbyt dowcipnie upierał się przy używaniu określenia szwajcara dla dojarza, przytaczając, że burmistrz miasta Melk mógłby z równą słusznością zaprotestowac przeciw słowu Melker (dojarz).

Coby jednak powiedział adwokat Gürtler, gdyby w urzędowych aktach polskich używano zwrotu „austrjackie gadanie“, lub zamiast oszukał — popularne „oszwabił“?

W Polsce powinno się również zaniechać określenia szwajcar dla dojarza, skoro owego utożsamienia Szwajcarzy sobie nie życzą. **(b.)**

M. W.

Bitwa pod Bydgoszczą dnia 2 października 1794. (4

(Ciąg dalszy)

W tym szyku posuwał się korpus na wzgórze, gdzie wznosił się krzyż, i tam zatrzymał. Zaczem Dąbrowski wydał takie rozporządzenia, że dwie armaty zasłoniły cmentarz żydowski, dwie inne zajęły pozycję po stronie drogi z Łabiszyna a wreszcie dwie sześciofuntowe wymierzyły lufy w bramę Nakielską.

Poczęła się kanonada obustronna— bez skutku. Nie chcąc marnować amunicji, wysłał Dąbrowski adjutanta swego Zabłockiego do Szekely'ego z wezwaniem do poddania miasta.

Szekely przyjął go w sposób sobie właściwy, a więc zuchwały i ordynarny.

— Albo ja sam straciłem rozum — wrzeszczał — albo rozumiem, że Dąbrowski go stracił, takiej ode mnie wymagając rzeczy. Mógłby on zaprawdę wiedzieć, że ma do czynienia ze sławnym Szekely'm, który wszędzie bił Francuzów...

Wkrótce miało się wykazać, że mógł on wprawdzie bić Francuzów, lecz nic z tego nie wynikało, by jego nie mieli bić Polacy.

Wściekły Szekely zapowiedział adjutantowi Zabłockiemu, że jeśli nie wyjdzie z miasta natychmiast, każe mu w łeb palnąć.

Na to Polacy odpowiedzieli szturmem do miasta.

Jeden bataljon z armatą zaatakował bramę od Łabiszyna, drugi ruszył z góry prosto ku rafinerji, gdzie znajdowało się 200 piechurów nieprzyjacielskich, jeden bataljon pod gen. Rymkiewiczem atakował bramę Nakielską, nakoniec jeden bataljon maszerował naprzód, chcąc między bramami Nakielską a Łabiszyńską wkroczyć do miasta.

Wszystkie te ataki uskuteczniono jednocześnie. Chociaż wróg bronił się mężnie, udało się zdobyć wkrótce rafinerję, dzięki temu tak szybko, że nie było tam żadnej bramy, którą trzebaby było wyrąbywać. Przez wyłom ten wtargnięto głębiej tak, iż nieprzyjaciel na innych punktach zaskoczony i otoczony albo ratować się musiał ucieczką przez most, albo poddać. Artylerja jego zdradzała chęć przedsięwzięcia czegoś, lecz straciła cel.

W tym czasie korpus Szekely'ego posunął się wprawdzie ku miastu, lecz skoro spostrzegł, że generał Madaliński maszeruje przez most ze swoją i Rzewuskiego brygadą, a miasto poza nim jest w ręku Polaków, rzucił się do ucieczki i rejterował do lasu, zaczem gen. Madaliński począł ścigać go aż do Fordonu, zgarniając niemało jeńców. Pomogli mu w tej akcji strzelcy, którzy między Bartodziejami a Sierskiem przeszli przez Brdę.

Dostało się do niewoli 372 szeregowców, 20 podoficerów, 18 subalternów, major i dwu pułkowników. W zabitych mieli Prusacy 100, w rannych 50. Polacy zaś zostawili 25 poległych a rannych mieli 30.

Szekely, który tak był się odgrażał, wystrzałem armatnim w lewą nogę raniony, leżał na bruku uliczki w pobliżu mostu pomiędzy rannymi i zabitymi, wołając Polaków o pomoc.

— A to Szekely, który naszych palił i plądrował — wołali żołnierze, którzy go rozpoznali.

Wszyscy rzucili się na okrutnika i byliby niechybnie go dobili, gdyby w tej chwili nie był nadjechał major Zabłocki, którego Szekely przyjął tak grubjańsko. Ciężko ranny wódz Prusaków poznał go i prosił o przebaczenie i o życie.

— Jedno i drugie otrzymasz, chociażbyś nie prosił — odparł wspaniałomyślnie major. Kazał go przenieść do pobliskiego domu i opatrzeć jego ranę.

Tymczasem miasto całe było już w mocy Polaków, lecz mieszkańcy nie ucierpieli z ich strony wcale. Nie rabowano, nie krzywdzono nikogo, aczkolwiek wielu mieszkańców było uzbrojonych i początkowo padały strzały z domów. Teraz wszakże powychodzili ludzie z domów i częstowali zwycięzców po przyjacielsku, za co większa część żołnierzy płaciła im dobrowolnie.

Jeden bataljon stanął w mieście garnizonem, reszta korpusu rozłożyła się obozem na wzgórzu między leśnictwem a miastem.

Ustanowiono komisję, która pod Józefem Wybickim zajęła się spisywaniem tych nieprzebranych rzeczy, jakie znaleziono w magazynach królewskich. Przedstawiało to miljonową wartość. Była tam broń wszelaka: uprzęże, furgony, obuwie, bielizna, sukna dla ekwipunku wojska. Ponieważ żołnierz polski miał mundur zdarty, ubrał się od stóp do głów znakomicie. Kosynierzy rzucali kosy i brali karabiny, nowo zorganizowana kawalerja dostała siodła i pałasze. Dzień i noc szyto mundury.

Po bitwie, o losie Szekely'ego uwiadomiony Dąbrowski udał się do niego i uspakajał jego obawy o życie. Bo znienawidzony pułkownik wystawiał sobie, że szukając pomsty, Polacy zabiją go. Prosił Dąbrowskiego o lekarza, księdza i o 100 dukatów. Życzeniom jego stało się zadość.

(Dok. nastąpi)

Amerykańska zaleca nam również wprowadzenie jednolitego typu listów zastawnych.

Tak na terenie sejmowych jak i w prasie poruszana była niejednokrotnie **sprawa reformy podatkowej.**

Nie jest to charakterystycznem specjalnie dla Polski, gdyż inne państwa europejskie, przeżywające trudności finansowe, zmieniały kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat swe ustawy podatkowe i reforma podatkowa w tych państwach jest również kwestją aktualną.

Ministerstwo Skarbu wydelegowało zagranicę urzędników dla zbadania systemu i techniki podatkowej.

Reforma podatkowa, mojem zdaniem, winna iść drogą odpowiedniej rewizji podatku dochodowego i zwiększenia jego wydajności.

Kończąc niniejsze przemówienie podnieść muszę, że czeka nas wytężona i żmudna praca, że ta praca winna być wykonywana planowo i konsekwentnie i że jedynie **zgodny wysiłek Rządu i społeczeństwa, wysiłek natchniony troską o dobro ogólne, może nas doprowadzić do upragnionego celu, a celem tym upragnionym jest — by Polska zajęła poczesne miejsce w gronie państw europejskich.**

Wydawcy Zachodniej Polski wobec dekretu prasowego.

Jednomyślny głos potępienia.

W dniu 11 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, na którem, po wyczerpującem omówieniu znanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią na nadzwyczajnem swem zebraniu w Poznaniu w dniu 11 listopada 1926 roku uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Klubów Poselskich w Sejmie z stanowczym protestem przeciwko „Rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli“.

„Rozporządzenie“ spotkało się z jednomyślną oceną ujemną ze strony opinji publicznej. Do tej powszechnej oceny ujemnej, przyłącza się w całej pełni Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zajmując takie stanowisko, nie przemawiamy bynajmniej za bezkarnością dla przewinień, popełnianych w druku — przeciwnie, jako praworządni obywatele Państwa, jesteśmy zdania, że za tego rodzaju przewinienia należy winnych pociągać do odpowiedzialności przed **sądami właściwemi.** Odbywać się to atoli może jedynie w ramach obowiązujących u nas ustaw, w szczególności ustawy konstytucyjnej, oraz zgodnie z wymogami nowoczesnej cywilizacji i zasadami demokratycznemi, uznanemi oficjalnie przez Rzeczypospolitą Polską. Przepisy „Rozporządzenia“, jako typowo reakcyjne, stoją tymczasem w jaskrawej sprzeczności z wymienionemi zasadami; nie dadzą się bowiem pogodzić ani z obowiązującemi u nas ustawami, w szczególności z ustawą konstytucyjną, ani z wymogami nowoczesnej cywilizacji, ani z zasadami demokratycznemi. Z tych względów, jako obywatele Państwa, czujemy się uprawnieni i powołani do założenia stanowczego protestu przeciwko „Rozporządzeniu“.

Stojąc zaś specjalnie w obronie słusznych interesów gospodarczych zawodu graficznego i wydawniczego protestujemy przeciwko „Rozporządzeniu“ dlatego, że — wobec niewątpliwej swej wadliwości — może ono być w ten sposób zastosowane, iż podkopać byłoby zdolne samo istnienie naszych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i utrzymanie nietylko nam, ale całym rzeszom pracowników.

Rozważywszy to wszystko, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zwraca się do Klubów Poselskich w Sejmie z usilną prośbą, aby w sprawie „Rozporządzenia“ podjęły energiczną a niezwłoczną akcję, w szczególności, aby odmówiły mu w Sejmie zatwierdzenia.

Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

XXVI dzień rozpraw.

Warszawa, 12 listopada 1926 r.

Duże poruszenie opinji publicznej wywołało ujawnienie instrukcyj, na zasadzie których mieli świadczyć przed sądem świadkowie. Dziś rozumiemy, dlaczego już dobiega piąty tydzień przewodu sadowego, a końca sprawy nie widać. Poplątano zręcznie nici, prowadzące do prawdy, więc trzeba wszystkie błędne ścieżki wydeptać, aby wreszcie trafić na tę właściwą, która prowadzi do jaskini zbrodni. Bodaj poraz pierwszy zło tak dokładnie się zorganizowało przed sprawiedliwością, tak silny front wytworzyło przed sądem Rzeczypospolitej. Ale z tym większym niepokojem oczekujemy zwycięstwa sprawiedliwości.

Kradzież tajemnicy adwokackiej.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia pierwszy zabiera głos adwokat Hoffman, obrońca kom. Bartoszewicza. W silnych słowach protestuje przeciwko domniemaniom, jakoby on miał być autorem instrukcyj zeznań dla świadków. Przyznaje że załączone do aktów a dostarczone przez świadka Modzelewskiego notatki były w jego posiadaniu. Otrzymał je od kom. B., a stanowiły one podstawę do pracy obrończej. Gdy we środę adw. Hoffman powrócił do domu, zajął się szukaniem tych notatek, lecz ich nie znalazł.

— Mam prawo twierdzić (słowa adw. Hoffmana), że jakaś tajemnicza osoba w podstępny sposób je stamtąd zabrała, aby z nich zrobić niecny i zbrodniczy użytek, przypisując mi ich autorstwo.

Przewodniczący ppłk. Orski uspakaja obrońcę, że sąd ani przez chwilę nie może przypuszczać, by on był autorem owych notatek, a dalszy tok procesu wyjaśni od kogo one pochodzą. Prokurator Rumiński podziela tę opinję i duże nadzieje pokłada w dalszych zeznaniach świadków, tyczących się tej sprawy.

XXVII dzień rozpraw.

Warszawa, 13 listopada 1926 r.

Na wniosek ekspertów sąd zgodził się na sprowadzenie do sali obrad dowodu rzeczowego w postaci... miny rzecznej. Jest to bodaj jedyny w swoim rodzaju dowód, rzeczowy, który ma świadczyć o gospodarce tych ludzi, (a może tylko jednego?), którzy zasiedli na ławie oskarżonych. Poza wartością faktyczną (o czem będą mówili eksperci), dla nas owa mina ma znaczenie symboliczne. Tyle podźwignięć szpiegowskiego mają nadużycia, dokonywane pod batutą kom. B., że nie można inaczej patrzeć się na ten „dowód rzeczowy“, jak na broń, roz dana żołnierzom, która wybucha w ręku obrońców Ojczyzny, a szkody nie czyni wrogom. Czy w istocie taką okaże się broń, którą dostarczali Marszalkowie i Erbsteinowie, a za którą kom. B. płacił z pieniędzy publicznych? Niedługo się o tem dowiemy.

Teściowa, która nie chce źle świadczyć przeciwko zięciowi.

Wracamy jeszcze do sprawy przesyłanych instrukcyj dla świadków. Przypomnę zeznanie Marszałka, że teściowa przez zemstę podsunęła mu instrukcję zeznawania. Dziś teściowa Marszałka, p. Czarniecka, stanęła przed trybunałem. Przewodniczący ppłk. Orski poucza świadka, ze przysługuje mu prawo nieskładania zeznań, jako bliskiej krewnej.

— Jestem matką i teściową, wolę nie zeznawać.

— A może dobro państwa tego wymaga? — pyta prokurator.

— Jestem matką, nie mogę — dodaje drżącym głosem p. Czarniecka.

Wobec tego sąd zwalnia świadka od zeznań.

Świadek Modzelewski contra adw. Hoffman.

Po tej znamiennej decyzji teściowej Marszalka, sąd dopuszcza do głosu świadka Modzelewskiego. Stwierdza on kategorycznie, że pouczenia dla świadków przyniósł Marszalkowi inż. Miklaszewski. Świadek potrafi to udowodnić. Gdy teściowa Marszalka zapoznała się z treścią tych instrukcyj w porozumieniu ze świadkiem postanowiła odpisy przesłać prokuratorowi. Ten krok uważany był za obowiązek obywatelski. Świadek rozumie dzisiejsze tragiczne położenie p. Czarnieckiej.

Polemizując z oświadczeniem adw. Hoffmana, złożonem na poprzedniej rozprawie, świadek Modzelewski ustala, iż dokumenty, doręczone przez świadka prokuratorowi a następnie sądowi, nie mogą być owymi tajemniczo skradzionymi adw. Hoffmano wi, gdyż świadek składał odpisy... Dzieje oryginału nie mają żadnej łączności z odpisem.

Adw. Hoffman wyjaśnia, że miał na myśli papiery, dostarczone mu przez kom. Bartoszewicza, a nie te, o których mówi świadek.

Z matecznika nadużyć.

W dalszym ciągu sąd przystąpił do przesłuchiwania gen. Bobrowskiego. Jeszcze raz podkreśla gen. Bobrowski, że wyrażał swą zgodę na udzielanie zamówień, które mu referował kom. B. Gdy chodziło o rozprawy ofertowe, zawsze oferty otwierał kom. B. i następnie referował je świadkowi. W dwu tylko wypadkach generał sam otwierał oferty (w tem miejscu stwierdza prokurator, że właśnie tylko w dwu wypadkach przetarg ofertowy był formalnie dokonany). Przedłużanie umów dokonywał świadek w tem przekonaniu, że skarb nic na tem nie traci (inną kalkulację tego „nietracenia“ robili dostawcy z kom. B. na czele — dop red. spraw.) Zresztą nie wnikał we wszystkie szczegóły, gdyż ufał kom. B., jako samodzielnemu referentowi.

Czy można było ufać Bartoszewiczowi?

W toku zeznań gen. Bobrowskiego wychodzi na jaw, że **kom. B. sfałszował rachunek,** nadesłany przez Nadwiślańskie Zakł. Mech., wpisując datę i cyfry. Dlaczego to zrobił?

— Firma zapomniała, więc ja to sam uskutecznilem — wyjaśnia kom. B.

Po jakimś czasie „przypomina sobie“:

— Przedstawiciel firmy żądał odemnie tego uzupełnienia.

Jak można więc było ufać kom. B.?

Gen. Bobrowski, zapytany czy udzielał aprobaty na wypłatę 84 000 zł kategorycznie stwierdza, że jej nie dawał. Dlugi czas kom. B. żądał u gen., by na wypłatę się zgodził choć ona była już dokonana. Po co? To tłumaczy, dlaczego 11 oficerów zajęło ławę oskarżonych. **(W.)**

Jeszcze jedno „oświadczenie.“

Jak zwykle, przejmująco-rzewnym głosem składa „oświadczenie“ kom. Bartoszewicz:

— Jeden ze świadków w środę wyraził się, że mój teść miał w Petersburgu dom publiczny. Muszę przeciw temu zeznaniu zaprotestować i oświadczam, że mój teść żadnego takiego przedsiębiorstwa nie posiadał.

— To dziwne! — replikuje prokurator. — Oskarżony, pytany o to, czem się trudnił jego teść, miał zawsze tylko jedną odpowiedź, że nic nie wie... Teraz okazuje się co innego...

Gehenna — dziełem Bartoszewicza.

Długie godziny zajęło przesłuchiwanie świadków, zeznających w sprawie „patrjotycznej“ (o, ironjo!) działalności osk. Bartoszewicza na statku „Polonja“. Do znanych już z innych zeznań fragmentów tej wielkiej martyrologji (dzieła Bartoszewicza) na statku „Polonja“ przybyło jeszcze wiele, przerażających grozą. Przytoczę jeden fragment z zeznań świadka płk. Makarewicza; najlepiej charakteryzuje stosunek uczuciowy kom. B. do uchodźców-rodaków. Oto **jedna z kobiet musiała odbyć poród na beczkach z cementem w oczach omal wszystkich pasażerów, gdyż Bartoszewicz nie chciał jej użyczyć swej kajuty.** Wiadomo jednak, że kom. B. wypożyczył swą kajutę później komuś zamożniejszemu, ale... za 500 rubli. Takie to litościwe serce miał kom. B. w okresie swej „patrjotycznej“ działalności!

Na dzisiejszej rozprawie ściśle ustalono, że kom. B. brał do własnej kieszeni extra za przewóz reemigrantów. W owym czasie uchodził za osobnika, który powinien zawisnąć „na latarni“. **(W.)**

Likwidacja towarzystwa żeglugi „Sarmacja“.

Akcyjna spółka żeglugi morskiej „Sarmacja“ w Warszawie postanowiła przystąpić do likwidacji przedsiębiorstwa. Powodem likwidacji jest ostatnie zarządzenie ministerstwa przemysłu i handlu, by powiększony został kapitał polski, aby miał przewagę nad kapitałami duńsko-norweskiemi zaangażowanemi w spółce. Na tem tle przeparli obcy udziałowcy likwidację. Instytucja ta posiadała dwa statki „Wawel“ i „Wisła“, utrzymujące stałą komunikację pomiędzy Gdańskiem a państwami skandynawskiemi.

Nietakt prezesa stołecznej rady miejskiej.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Podczas uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika Szopena, zdarzył się fakt nieprzyjemny. Prezes rady miejskiej p. Baliński złożył u stóp pomnika wieniec od stolicy, nie czekając, aż Prezydent Rzeczpospolitej złoży pierwszy wspaniały wieniec. W następstwie kroku Balińskiego wstrzymał się Prezydent od złożenia hołdu z żywego kwiecia. P. Baliński szukał sposobności, by wytłumaczyć się z nietaktu. Dano mu jednakże do zrozumienia, że nikt nie będzie miał do niego urazy, o ile nie zjawi się na raucie, wydanym przez rząd.

Fałszywy hrabia rosyjski.

Z Warszawy donoszą nam:

Niedawno temu aresztowano tu arystokratę rosyjskiego hr. Włodzimierza Szuwałowa. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że nazwisko to przybrał sobie Włodzimierz Sokolnicki, b. funkcjonarjusz policyjny powiatu łuninieckiego, wydalony ze służby za oszustwa i defraudację. Oddany on był pod dozór policyjny, jednakże zdołał się uchylić z pod niego i uzyskać stanowisko nadleśniczego w dobrach Wawer, należących do hr. Branickich.

Z KRAJU.

Ziemiaństwo radzić będzie nad stworzeniem stronnictwa.

W nadchodzący czwartek rozpocznie się w Warszawie wielki zjazd ziemian, zwołany przez księcia Janusza Radziwiłła, celem stworzenia ugrupowania polskiego, którego ogólne zarysy opracowano w Nieświeżu.

Ciągnienie wilka do lasu.

W dniach najbliższych uda się do Wilna minister rolnictwa Niezabytowski, gdzie będzie obecny na naradach miejscowej organizacji rolniczej.

Zjazd monarchistycznych włościan.

W Mordach pod Kaliszem odbył się ogólnokrajowy zjazd monarchistycznej organizacji włościańskiej przy udziale kilkuset delegatów. Obradom przewodniczył p. Gruchała, referaty zaś polityczne wygłosili poseł Ćwiałkowski, p. Moszyński i p. Szałaczkowski.

Przywódca Lewiatanu poseł Wierzbicki na wylocie.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że klub parlamentarny ZLN podniósł wątpliwości co do zachowania się swego członka, posła Wierzbickiego, jako prezesa rady opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym rady ministrów. Klub zamierza postawić Wierzbickiemu pewnego rodzaju ultimatum. Mówi się jednak i bliskim wystąpieniu przywódcy Lewiatanu z szeregów endecji.

Represje prasowe rozpoczynają się!

Na podstawie nowo wydanej ustawy prasowej komisarz rządu na m. Wilno zarządził konfiskatę n-ru 32 czasopisma „Narodnaja sprawa" za umieszczenie dwóch artykułów i kilku feljetonów, w których dopatrzono się cech przestępstwa.

Łódź najdroższem miastem w Polsce.

Drożyzna, która szerokim rzeszom konsumentów dotkliwie daje się we znaki, w województwie Łódzkiem, a zwłaszcza w samej Łodzi, osiągnęła poziom bardzo wysoki. W porównaniu ze stolicą, gdzie wskaźnik kosztów żywności wyraża się liczbą 70'3, w województwie Łódzkiem — 88'9, w samej Łodzi — aż 92'1. Inne mniejsze i większe miasta województwa Łódzkiego wskazują również poważne wzmożenie się drożyzny.

Krwawe porachunki w bursie szkolnej.

Bursa im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie była widownią krwawej strzelaniny, której ofiarą padł były wychowanek bursy. Obecny prefekt bursy, Alojzy Niemiec i uczeń Albert Zygmunt usłyszeli po północy szmer skradającego się złodzieja. Ponieważ od dłuższego czasu jakiś nieuchwytny złodziej dokonywał w bursie kradzieży, dyżurni nocni uzbrojeni byli w rewolwery. Aby zaskoczyć złodzieja, otworzyli nagle drzwi, wiodące na korytarz i w tej chwili ujrzeli mężczyznę, odzianego w mundur wojskowy z rewolwerem w ręku, skierowanym ku nim. Nie namyślając się długo, dali doń szereg strzałów, kładąc go trupem. W zabitym rozpoznano byłego wychowanka bursy Konstantego Łomnickiego, syna porucznika z Żółkwi. Wobec tego, że denat był prawdopodobnie wojskowym, śledztwo prowadzą również władze wojskowe i cywilne.

Skasowanie stanowisk radców handlowych przy poselstwie w Moskwie.

Z dniem 1 grudnia 1927 r. skasowane będzie stanowisko radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Moskwie. Powodem zarządzenia są względy oszczędnościowe. Również z tych przyczyn zaniechano uruchomienia stanowisk radców handlowych przy 4 konsulatach na terenie Sowietów.

Uchwały zjazdu biskupów w Wilnie.

W dniu 9 i 10 bm. obradował w Wilnie zjazd biskupów katolickich obrządku łacińskiego, poświęcony skoordynowaniu działalności poszczególnych prowincyj kościoła katolickiego na terenie byłych krajów zaborczych w stosunku do częstego przechodzenia na łono kościoła katolickiego prawosławnych. Po zakończeniu obrad sekretarjat zjazdu wydał następujący komunikat:

„Ponieważ kościół katolicki nietylko z radością wita powracających na jego łono zbłąkanych braci, ale ma także obowiązek ułatwiać im połączenie się z kościołem Chrystusowym, należy uczynić wszystko, **coby to zbliżenie innowierców do kościoła ułatwić mogło, nieodbierając im równocześnie zwyczajów, do których się przywiązali i które są zgodne z wiarą katolicką.** W tym celu, propagując zasady wiary, pomiędzy innowiercami, należy **pozostawić im obrządki**, które wchodzą w ramy wszystkich obrządków kościoła katolickiego. Parafje, powstające z nowych wyznawców kościoła katolickiego, nosić będą nazwę **parafji kościoła katolickiego wschodniosłowiańskiego obrządku**".

Nawrócenie się Stanisława Przybyszewskiego.

Do szeregów głównych literatów-konwertytów przybyło nowe wielkie imię. **Stanisław Przybyszewski pojednał się z Bogiem i wrócił do praktyk Kościoła katolickiego.** Długo błąkająca się po manowcach dusza znalazła wreszcie drogę do prawdy wiecznej.

Wybitny uczony katolicki, były redaktor „Przeglądu Powszechnego" O. Jan Pawelski, spowiednik Przybyszewskiego, który był narzędziem Bożem w nawróceniu pisarza, tak ujmuje historję nawrócenia:

Lat temu dwadzieścia kilka zetknąłem się po raz pierwszy ze Stanisławem Przybyszewskim. Nie osobiście, ale w literackiej polemice. Stał wtedy u szczytu sławy. Wrócił dopiero co do Ojczyzny ze Skandynawji i Niemiec, mając za sobą cały szereg utworów, pisanych w języku niemieckim i rozgłośnych w niemieckiej literaturze.

Krakowski tygodnik „Życie" był pierwszą widownią jego polskiej twórczości. Tam przygotowano mu uroczysty wjazd do Polski, tam ogłoszono po raz pierwszy u nas program „nagiej duszy", tam wystąpił Przybyszewski ze swojem literackiem „Confiteor".

Oczywiście, jak w takich razach bywa, twórczość ta niezwykła, prócz licznego chóru wielbicieli, wywołała takie i opozycję. Rozpoczął ją dzisiejszy rektor uniwersytetu wileńskiego, Marjan Zdziechowski, w dalszym szeregu stałem i ja. Napisałem dwie rozprawy: „Program nowej poezji polskiej" i „Zasady estetyczne w Confiteor". Na zarzuty moje odpowiedział Przybyszewski tak spokojnie i łagodnie, że aż wywołało to zdziwienie. Sens odpowiedzi tkwił w tem, że niesłusznie napadam na „nagą duszę", bo „sztuka nagiej duszy obejmuje także i mistyczną poezję św. Teresy i innych katolickich pisarzy". Odpowiedź taka miała swoje ugruntowanie w pewnym ówczesnym prądzie umysłowym. Był to czas, w którym wracał do katolickiego Kościoła Huysmans, Bourget, Coppe, Brunetiere — czas wielkich „nawróconych", stwarzających nowy kierunek neo-chrześcijański. Czyżby i Przybyszewski miał kiedyś powiększyć ten szereg? Hipoteza taka wydawała się wówczas poważnie nieuzasadnioną. A jednak!

Oto kilka tygodni temu, Stanisław Przybyszewski nawiązał ścisłą łączność z życiem i praktykami Kościoła katolickiego. Dawne polemiczne zatargi zamiast go odstraszyć, skierowały go ku mnie. W kilkakrotnej rozmowie zwierzył się ze stanu swej duszy przedemną, a oceniając doniosłość tej rzeczy, pozwolił podzielić się tą wiadomością ze szerszym ogółem.

I nie działo się to wszystko na łożu śmierci! Jest w pełni sił! Mam ufność, **że zmiana ta znajdzie oddźwięk w dalszej twórczości znakomitego pisarza,** któremu oby Bóg pozwolił długie jeszcze lata na chwałę Boga i Ojczyzny pracować!

Proces o obrazę kardynałów niemieckich.

Pismak nacjonalistyczny pomawiał kard. „Hartmana" o zdradę stanu.

Dnia 10 bm. odbyła się w Hamburgu przed sądem karnym, jako instancją odwoławczą rozprawa przeciw niejakiemu Hupertzowi, który w październiku 1924 r. w czasopiśmie „Vaterland" twierdził o zmarłym w międzyczasie kardynale von Hartmannie z Kolonji, **„że był on duszą separatyzmu nadreńskiego w jego pierwszej fazie i zwykłym zdrajcą stanu. Nurtowała w nim myśl niezależnej Nadrenji katolickiej,** jako państwa buforowego; w całej swej orjentacji ulegał on **polityce zachodniej.** Bez skrupułów chciał on rozbić państwo niemieckie. O kardynale Faulhaberze pisał Hupertz, że nie występuje on tak otwarcie, jak Hartmann, ale jako dyplomata przebiegły jest więcej niebezpieczny. Faulhaber pragnie monarchji **Bawarsko-Węgierskiej.** Dalej zarzucił Hupertz kardynałowi Faulhaberowi, że zdradził tzw. pucz Hittlera.

W pierwszej instancji Hupertz został dnia 4 listopada 1925 r. uwolniony, mimo, że dowodu nie prawdy nie przeprowadził. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że „walka nacjonalistycznej prasy przeciw wpływom zagranicznym, a więc także przeciw partji ultramontańskiej jest obroną uprawnionych interesów wszystkich Niemców, nienależących do kościoła katolickiego".

Uzasadnienie powyższe wywołało ogromne oburzenie wśród katolików niemieckich, którzy, jak wiemy to z własnych doświadczeń z czasów niewoli, na ogół niemal większymi byli sługami państwa pruskiego i germanizatorami niż protestanci. Wobec tego jednak, że większość katolickich krajów niemieckich znaidujeie się pod okupacją francuską, rząd pruski w obawie, aby obraza dostojników katolickich nie wpłynęła na wzmożenie separatyzmu nadreńskiego postarał się o wytoczenia Hupertzowi postępowania karnego z urzędu. Pierwszy proces bowiem odbył się na skutek skargi prywatnej Kardynała. Jako świadków przesłuchał sąd cały szereg wybitnych polityków niemieckich, tak z prawicy jak i lewicy, a więc gen. Ludendorffa, Hittlera, posła nacjonalistycznego Strassera, red. H. J. Gerlacha, i red. Jacobsohna. Żaden z nich nie mógł nic ujemnego o patrjotyźmie kardynałów powiedzieć. Oskarżony Hupertz, widząc się opuszczonym przez prawicowych przywódców, oświadczył na rozprawie, że poseł Strasser kardynała na zebraniach nazywał mordercą, a Ludendorffowi zarzucił, że cierpi na tchórzostwo. Sąd skazał Hupertza na pół roku więzienia. (b.)

Propaganda kultury polskiej.

Dziekan wydziału prawa i nauk społecznych na uniwersytecie Stefana Batorego dr. Komornicki udaje się w najbliższych dniach do Rumunji aby w Bukareszcie i Jassach wygłosić odczyty o ostatnich zmianach konstytucji polskiej.

Kardynał Gaspari w ambasadzie polskiej.

Rzym, 15. 11. (Pat.) Wczoraj z powodu jubileuszu św. Stanisława Kostki ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie w swoich apartamentach. Obecni byli kardynałowie Gaspari, Venuntelli i inni kardynałowie i wysocy dostojnicy kościelni. Prócz kardynałów wzięli udział w przyjęciu liczni dostojnicy Watykanu i duchowieństwo, generał Jezuitów ks. Ledóchowski, wreszcie kilkanaście osób z kolonji polskiej. Na specjalnie podkreślenie zasługuje przybycie kardynałów Gaspari'ego oraz Pompili'ego, nigdzie zasadniczo nie bywającego. Zebranie trwało kilka godzin w nastroju ożywionym.

Ruina niemieckiego Śląska.

Nasz korespondent berliński (Dr. Al—ski) donosi, co następuje.

Pacyfistyczny tygodnik „Das Andere Deutschland" poświęca dłuższy notatkę wojnie celnej pomiędzy Niemcami a Polską. Autor notatki nawiązuje do cyklu artykułów, jaki ukazał się ostatnio w „Frankfurter Zeitung"; specjalny korespondent „Frankfurterki" objeżdżał wówczas niemiecki Górny Śląsk i miał sposobność, przekonać się na własne oczy o katastrofie gospodarczej owej dzielnicy.

„Das Andere Deutschland" stwierdza również, że **wojna celna niemiecko-polska odbywa się kosztem niemieckiej części Śląska;** handel i przemysł są tam zupełnie zrujnowane. Pismo przypomina swoim rodakom, że wartość wywozu niemieckiego do Polski równała się przed rozpoczęciem wojny celnej połowie wywozu do Anglji oraz przewyższała trzykrotnie wartość wywozu niemieckiego do Hiszpanji.

Nie dość im uciemiężenia szkolnictwa polskiego.

Kowno, 16. 11. (AW.) Na posiedzeniu sejmu wszystkie stronnictwa litewskie z chrześcijańską demokracją na czele wniosły interpelację do prezydenta ministrów z zarzutami przeciwko polityce oświatowej ministra oświaty, faworyzującej rzekomo szkolnictwo polskie oraz w sprawie usuwania ze szkół religji.

O poprawę bytu kolejarzy.

W dniu 9 bm. w sali Boulevardu w Poznaniu, odbyło się ogólne zebranie kolejarzy, bez względu na przynależność związkową, zwołane przez Zw. Kol. Z. Z. P. okręg Poznański, dla omówienia poprawy bytu. W zebraniu wzięło udział przeszło 2.000 kolejarzy.

Referat o sytuacji ekonomicznej pracowników kolejowych wygłosił prezes zarządu głównego Zw. Kol. Z. Z. P. p. Nowakowski.

Referent poinformował zebranych o akcji jaką wydział wykonawczy ZZP. prowadził o poprawę bytu kolejarzy oraz zdemaskował podstępną działalność komunikacyjnego bloku rządowego, który na wiecu pracowników państwowych, odbytym w Warszawie w dniu 31 paźdz. rb. zrzekł się w imieniu kolejarzy i pocztowców ruchomej mnożnej, zapomogi na zakupy zimowe, oraz dodatku mieszkaniowego dla dziennie płatnych kolejarzy.

Rezolucja bloku rządowego została ogłoszona w organie PPS. w „Robotniku" z dnia 2 bm. rb. nr. 301, którego egzemplarz jako dowód referent przedstawił zebranym.

Przedstawiciele zarządu okręgowego ZZK. p. Szuda usiłował wprowadzić w błąd zebranych, dowodząc, że w „Robotniku" nr. 301 została ogłoszona rezolucja skrócona, natomiast pełna rezolucja jest ogłoszona w Nr. 302 „Robotnika" z dnia 3 listopada br.

Kłamstwo p. Szudy zostało jednak publicznie zdemaskowane, gdyż p. Nowakowski doręczył p. Szudzie „Robotnika" z tego dnia, w którym jednak p. Szuda żadnej rezolucji ZZK. nie mógł odnaleźć.

Przygwożdżony publicznie na kłamstwie p. Szuda, musiał przerwać referat, wygwizdany przez własnych członków. Następni referenci ze strony ZZK. nie umieli nic powiedzieć, co należy czynić, aby uzyskać poprawę bytu dla kolejarzy, lecz pletli koszały opały o wojewodzie Bnińskim, o magistracie poznańskim, których to bredni kolejarze słuchać nie chcieli.

Apel przedstawiciela ZZP., który wzywał do podjęcia przez wszystkie Związki solidarnej i zdecydowanej akcji, która jedynie może zadecydować o poprawie bytu kolejarzy, został burzą oklasków przyjęty.

Jednomyślnie przyjęto rezolucję solidaryzującą się całkowicie z akcją Z. Z. P.

Przyjęta rezolucja brzmi:

„Zgromadzeni na ogólnem zebraniu w dniu 9 listopada br. w sali Boulevard w Poznaniu pracownicy kolejowi całkowicie solidaryzują się z akcją Wydziału Wykonawczego Z. Z. P. prowadzoną o poprawę bytu pracowników kolejowych i akcję tę popierają z całą siłą organizacji.

Zgromadzeni domagają się od Rządu bezzwłocznego wypełnienia żądań kolejarzy i przestrzegają Rząd przed następstwami, jakie panująca wśród kolejarzy nędza może spowodować w razie odmowy spełnienia ich słusznych żądań.

Zgromadzeni potępiają stanowisko C. K. P. oraz rządowego bloku komunikacyjnego zajęte na wiecu pracowników państwowych w Warszawie w dniu 31 października br. i oświadczają, że ani blok rządowy ani C. K. P. nie miały prawa w imieniu kolejarzy wyrzekać się ruchomej mnożnej, wzrostu niedopłaconych należności oraz dodatku mieszkaniowego dla dziennie płatnych.

Zgromadzeni domagają się od Zarządów wszystkich związków natychmiastowego podjęcia jednolitej i stanowczej akcji o poprawę bytu pracowników kolejowych i postanawiają bojkotować te związki, które od takiej akcji się uchylą".

Zebranie wykazało dobitnie, że kolejarze poznali się już na obłudnej robocie przywódców Z. Z. K. i od zdrajców, którzy im mówią, że dziś nie pora na poprawę bytu odwracają się z pogardą.

Markiz d'Argenson, minister Ludwika XIV., przepowiedział olbrzymi rozwój lotnictwa.

Jeden z francuskich przeglądów historycznych publikuje następujący urywek z pamiętników, pisanych przez markiza d'Argenson, ministra dworu Ludwika XIV-go. „Ludzie posiądą w niedalekiej przyszłości tajemnicę latania w powietrzu. Podróżować się wówczas będzie wygodnie i szybko, przyczem te latające maszyny będą w stanie przewozić również i towary na znaczną odległość. Powstaną armje powietrzne, wobec których nasze fortyfikacje obronne okażą się bezcelowemi w przyszłych wojnach. Ruch ten przyjmie w końcu takie rozmiary, że trzeba będzie stworzyć nowy urząd — ministra powietrznych sil zbrojnych".

Chce Pani nosić spodenki?

Ankieta „Dziennika Bydgoskiego".

(Dokończenie)

Pęcznieje nasza teka ankietowa niby gąbka na ulewnym deszczu. Spokojna z początku polemika poczyna przybierać teraz bardzo ostre formy. Panie roznamiętniają się do ankiety jak do bakaratu. Każdy ogłoszony przez nas list jest jak gdyby oliwą dolaną do ognia.

Oto panna Lola Jankowiakówna pisze krótko (co się jej bardzo chwali), ale jakżeż zdecydowanie, jak wyraziście, z jakim — że tak powiemy — spodenkowym temperamentem! Ta bedzie umiała nosić hajdawerki!

A oto jej list:

X.

Szanowny Panie Redaktorze!

Obiema rękami piszę się za spodenkami. Precz z workiem zwanym spódnicą. Dopiero w spodenkach będzie się kobieta czuła dobrze i swobodnie. Uważam, że spódnica jest ubiorem niepraktycznym, nieprzyzwoitym, krępującym, jednem słowem do niczego przy pracy, sporcie czy rozrywce. Czas więc najwyższy, aby wiek XX. wyzwolił kobiety z tego chomąta a kobieta zyska na tem nie tylko pod względem higienicznym i praktycznym, ale i psychicznym. Życzę więc sobie jak i wszystkim kobietom jak najszybszego pozbycia się spódnicy i przywdziania spodenek. Naturalnie mężczyźni, jak zawsze tak i w tym wypadku, będą chcieli wtrącić swoje „kompetentne" 2 grosze. Ale napróżno! Prędzej Brda odwróci bieg swój w kierunku swych źródeł, nim mężczyzna zatrzyma tryumfalny pochód nowej mody — noszenia damskich spodenek!

Łączę wyrazy poważania

Lola Jankowiakówna.

Bydgoszcz, dn. 7. XI. 1926.

* * *

Pani Wiktorja Borowska, żona urzędnika kolejowego w Czarnkowie, godzi się na spodenki przy wykonywaniu pewnych specjalnych czynności, a odrzuca je jako stały strój kobiecy. Pisze ona:

XI.

Czarnków, dnia. 2. 11. 1926.

Szanowna Redakcjo!

Co do opublikowanych już listów za spodenkami, jestem wręcz odmiennego zdania. Noszenie spodenek przez kobiety nie uważam ani za hygieniczne, ani za moralne, a tem mniej za estetyczne.

Przy dzisiejszej modzie męskiej fryzury, męskiego kroju płaszczy itd., już i tak trudno z daleka rozróżnić, czy to kobieta, czy mężczyzna. A że między kobietą a mężczyzną jakaś widoczna różnica być powinna, chyba każdy przyzna.

Rozumiem, gdy kobieta pokazuje się publicznie w spodenkach przy wykonaniu jakiego sportu, lecz nie na ulicy, na przechadzce. Jest bardzo wątpliwe, czy moda ta przez ogół zostanie przyjętą.

Z poważaniem

Wiktorja Borowska,

żona urzędnika kolej.

* * *

Pani A. Kozłowska pisze z dystynkcją i argumentuje dobrze. Występuje przeciw spodenkom, które — gdyby nawet zwyciężyły na razie — jej zdaniem nie utrzymają się długo. Nie może sobie np. wyobrazić, jakby mogła spodnie wdziać taka pani Owsińska.

XII.

Bydgoszcz, dnia. 7. 11. 1926.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem pewną, że Panowie ogłaszając plebiscyt w kwestji noszenia spodenek jako mężczyźni nie bierzecie tego plebiscytu zbyt serjo. Wątpię też, czy wiele z tych czytelniczek, które odpowiedzą na apel Panów, oddając głos za spodenkami a nawet oflarując się pierwsze lansować tę modę, wytrzymają konsekwentnie do końca, gdy zawiedź uliczna będzie im czynić na ulicy owacje...

Biorąc niniejszem udział w plebiscycie głosuję przeciw spodenkom, gdyż jestem przeciwniczką upodobniania się kobiety ubraniem do mężczyzny. Uważam, że kobieta, która różni się od mężczyzny fizycznie, i psychicznie, musi również różnić się i ubraniem. Naturalnie ubranie to musi być nie krępujące i hygieniczne, ale nie podobne do męskiego. Ubranie bowiem męskie daje może większą swobodę ruchów, ale jest mniej hygieniczne od ubrania kobiecego, zwłaszcza w lecie. Wystarczy, gdy kobieta ma podobny do męskiego kostjum sportowy czy też kąpielowy. Jestem pewną, że gdyby nawet moda spodenek nastała, to panowanie ich będzie krótkie gdyż mam wrażenie, że nowa moda spodenkowa okaże się mało praktyczną. Wątpię bowiem, czy będzie praktycznem w lecie chodzić w spodenkach z woalu lub innego lekkiego materjału, a na noszenie latem ciężkich ubrań męskich kobieta się nie zdecyduje. Pozatem kobiety z figurą pani Owsińskiej bodaj czy włożą spodenki?

Nowa moda powinna zreformować dzisiejszą spódnicę, a nie zamieniać jej na męskie spodnie.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

A. Kozłowska.

* * *

Znamienny krzyk dochodzi nas aż z Jarocina. Tam dwie siostry, panie Justyna i Janina Przybylskie, wzięły sobie nową modę do serca, i rozumują bardzo słusznie, że spodenki nie są niczem gorszem ani dziwniejszem od tak poważanej niegdyś krynoliny. Jedna tylko rzecz wbiła im ćwieka w główki: jak będą nosić spodenki te panie, które... które są w ambarasującym stanie?

Otóż redakcja nasza oświadcza, że jest to okoliczność wyjątkowa i kwestja uboczna, zaczem prosi, aby Czytelniczki nad nią dalej się nie głowiły.

List obu emancypantek z Jarocina brzmi tak:

XIII.

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na ankietę: „Czy chce Pani nosić spodenki?" — jesteśmy tego zdania, że jeżeli nie tak bardzo dawno temu mogły kobiety wel panie nosić tak niehygieniczną i nieestetyczną rzecz jak krynolina i sznurówka, a jednak oko się do tego przyzwyczaiło i zdawało się to odpowiedniem i nawet ładnem, to dziś, gdy Pani włoży spodenki będą one rzeczywiście o wiele moralniejsze i wygodniejsze od sukienki. Prawda, że będzie dużo krzyku i hałasu, lecz stopniowo ludzie do wszystkiego się przyzwyczają. Inna kwestja, co z tym fantem zrobią panie w stanie błogosławionym?!

Z poważaniem

Justyna i Janina Przybylskie.

Jarocin, 8. 11. 1926 r.

* * *

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania jeszcze jeden dokument polemiczny — pani Petroneli Włodarzewskiej z pod Nakła. Oddała swój list w redakcji osobiście. Bardzo godna matrona. Jest zupełnie taką samą, jak i jej list. Argumentuje za „portczyskami" w sposób prosty, naturalistyczny, a żąda tylko długich nogawek. Uzasadnia ten swój postulat względami estetycznemi. List jej podajemy wiernie, bez zmian, bez pudru i szminki.

A owóż on:

XIV.

Kochająca Redakcyjo!

O lo Boga, toć sie świat do góry nogami pszewróci, jak kobiyty bedom z pszeproszeniem portczyska nosić.

Prszyjachałam do Bydgoszczy do syna, który stoi pszy wojsku, i ten pyndrak powieda mi:matka, niedługo będzieta portki nosić, a łojcu spódniki zawdziejeta. Pszeczytajta jyno te bankiyte w Dzienniku Bydgoskim!

Moiściewy! Hale wej sam rychtych prowda, toć tam guli tego nima nic, ale równak jezdem sobie zweczajno kobiyta spot Nakła, na škołach nie bełam, ale mój prosty rozum dechtuje mi, że taka moda powinna pszyjść. Toć światem niby żondzi menszczyzna, ale tym menszczyzną żondzi przecie kobita — wiync komu sie ta należom według prawa portki? Zresztom te nasze chłopy tak nom zbobiały, że lo nich wiyncy pasowałaby spódnica.

Jyno wedłuk mnie to powinny te portczyska żdziebko dłuższe być, bo kitórno kobiyta spaśniejsza, to bedzie szyknie w nich wyglondać, ale jak trafi na chudom, to ji te gnoty jeszcze wiyncy bedą wyłazić.

Pozdrowiom Pana Redachtora miele i serdecznie

Petronela Włodarzewska.

Komunikat Akademickiego Koła Bydgoszczan.

Wszystkim zainteresowanym Kołem naszym donosimy, że na walnem zebraniu w dniu 30-go października br weszli w skład zarządu na rok akad. 1926/27: prezes Wiktor Stanisławski, wprezes Jerzy Weiman, sekretarz Włodzimierz Szuchiewicz, skarbnik Marjan Sobecki; do Komisji Rewizyjnej: przew. Siuchniński Leon, sekretarz Lech Teska, członek Sowiński Edmund; do Sądu Koła: przew.: Siuchniński Leon, sekr. Frącek Władysł., członkowie: Matecki Mieczysław, Sowiński Edmund i Krzyżanowski Leon.

Koło przystępuje w bieżącym tygodniu do zorganizowania sekcji żeńskiej. Zebranie w sprawie powyższej odbędzie się w Poznaniu dnia 18 bm.; bliższe dane na tablicy Koła.

Członkowie Koła biorą oficjalnie udział w Tygodniu Akademika w Bydgoszczy, zwolnieni od obowiązku tego w Poznaniu w myśl porozumienia zarządu z Bratnią Pomocą U. P.

Zaznacza się, że tylko A. K. B. posiada prawo i pełnomocnictwo do zorganizowania tygodnia w Bydgoszczy z ramienia młodzieży akademickiej wespół ze starszem społeczeństwem.

Koło zorganizuje z początkiem grudnia czarne kawy z tańcami, celem wzajemnego zżycia się i zasilenia sekcji pożyczkowej.

Wszystkich Panów, którzy dotychczas na listy nasze decydująco nie odpowiedzieli — prosimy o najprędszą odpowiedź, bez względu na uchwałę.

Składki trymestralne i przekazy na rzecz Koła naszego do czasu podania konta naszego w P. K. O. należy adresować:

Wiktor Stanisławski, Poznań, ulica Kantaka Państw. Bank Rolny.

Wszelką korespondencję i zapytania skierowywać pod adresem:

A. K. Bydgoszczan Poznań Uniwersytet — gdzie również są ogłoszone godziny dyżurowe.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, chcemy zapoczątkować zrealizowanie planu ścisłej współpracy społeczeństwa starszego z młodszem.

Za Zarząd A. K. B.

(—) **Wiktor Stanisławski,** prezes.

(—) **Włodzimierz Szuchiewicz,** sekretarz.

Bezrobotni w Polsce.

W okresie października, mianowicie od 2 do 31 października br. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 14.742 osoby i wynosiła 31 października 196,586 bezrobotnych.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górniczej o 2439 osób, hutniczo-metalowej o 1232 osób, metalowej o 1348, budowlanej o 55, włókienniczej o 4515, pracowników umysłowych o 805, pozostałych zawodów o 4710.

Ponadto uległa zmianie także liczba robotników, zatrudnionych niepełne tygodnie; zmniejszenie nastąpiło wśród zatrudnionych tylko 1 dzień w tygodniu o 50 osób, wśród zatrudnionych tylko 2 dni w tygodniu o 300 osób, 4 dni w tygodniu o 8051, 5 dni w tygodniu o 6930, natomiast wzrost nastąpił wśród zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 3860 osób.

W związku z powyższem zmniejszyła się także ogólna liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków o 13.421 osób.

Jego stanowisko.



Poseł klubu radykalnego: Pany sie spirajom, cy stać, abo siedzieć... a jo mówiem, co najlepi lignąć i cekać na pirwsego... na dyjety,

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

— **Napad bandycki na szosie.** Dnia 13. 11. 26. przed południem, napadł jakiś opryszek na przechodzącą szosą Teofilę Brzuścikowską zamieszkałą w Grzecznej-Pannie, pow. szubińskiego, a zagroziwszy jej zastrzeleniem, dopuścił się na niej gwałtu, poczem zrabował jej całą gotówkę 5 zł. i ulotnił się w pobliskie lasy. Pościg za opryszkiem natychmiast po uwiadomieniu zarządzono.

OSIELSK. (Kradzież w kościele). Dnia 13 bm. w kościele przy spowiedzi skradziono p. Janowi Pozorskiemu skórzane rękawiczki, wartości 11 złotych.

WTELNO. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wtelno, okręg Bydgoszcz, organizuje obchód rocznicy poświęcenia swego sztandaru w dniu 21. bm.

Program nast.: O godz. 9. zbiórka wszystkich członków w szkole wteleńskiej i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. O godz. 12. po nabożeństwie odmarsz do lokalu druha Żywerta, gdzie się odbędzie uroczysta akademja, z udziałem władz, Związku, wojska, okolicznego obywatelstwa, chrzestnych rodziców sztandaru, oraz najszerszych mas społeczeństwa. Po skończonej akademji składanie życzeń i wbijanie gwoździ do sztandaru. O godz. 14. wspólny obiad. O g. 18. odegrane będą przez członków Tow. dwie jednoaktówki „Przebudzenie" i „Papugi naszej babuni". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Orkiestra koncertowa 61. pp.

Tegoroczny Sejmik
Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu

odbędzie się dnia 9 i 10 grudnia b. r. w Poznaniu w auli Uniwersyteckiej przy ul. Wjazdowej.

Na porządku obrad znajdują się sprawy aktualne dotyczące spółdzielczości w związku z obecnem naszem położeniem gospodarczem.

Sprawa listów zastawnych żytnich i dolarowych.

Pisma, zbliżone do sfer agrarnych publikują oświadczenie Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w sprawie listów zastawnych żytnich i dolarowych tegoż Ziemstwa. Mianowicie adwokat Mühring z Jarocina ogłosił niedawno temu w „Posener Tageblacie" rozprawę prawniczą, w której dowodził, że wydane przez Ziemstwo Kredytowe listy zastawne żytnie i dolarowe nie mają żadnego zabezpieczenia, gdyż zahipotekowanie ich odbywa się nieprawnie, tak z powodu ogólnych postanowień prawnych jak i statutu Ziemstwa. Artykuł ten wywołał zrozumiałe poruszenie wśród posiadaczy tych listów, którzy obawiali się bezwartościowości swych papierów.

Obecnie Poznańskie Ziemstwo Kredytowe stwierdza, że wątpliwości adwokata Mühringa są bezpodstawne a nawet istnieje prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (jako Kammergerichtu), rozstrzygający kwestję w sensie interpretacji Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego. Wyrok stwierdza, że zahipotykowaniu listów zastawnych nie stoją na przeszkodzie żadne impedymenta, z czego wynika, że listy zastawne żytnie i dolarowe mają pełne zabezpieczenie. B.

Z Gniezna.

Na wieczny spoczynek... Ub. niedzieli pochowano zwłoki ś. p. Jakóba Steller'a. Kondukt żałobny wyruszył z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza. Na czele kroczyła orkiestra kolejowa, za nią zaś tut. Bractwo Strzeleckie, Tow. Restauratorów, Hotelistów i właścicieli kawiarń, oraz klub sportowy „Stella". Czterech księży poprzedzało karawan, za którym kroczyli rodzina, przyjaciele ś. p. zmarłego, oraz liczne obywatelstwo miejscowe.

Ś. p. Zmarły był osobą cenioną i lubianą w mieście naszem, to też ze szczerym żalem odprowadzono go na wieczny spoczynek.

Osobiste. Sędzia powiatowy p. Salmonowicz, został dekretem p. prezydenta Rzeczypospolitej mianowany sędzią sądu okręgowego w Gnieźnie.

W dniu 11. bm. nadano dyrektorowi tut urzędu pocztowego p. Frankowskiemu odznakę Polonja Restituta — Krzyż Kawalerski za prace społeczne i narodowe.

Herbatka „Stelli". Na zakończenie sezonu sportowego, urządził klub sportowy „Stella" ub. niedzieli herbatkę, oczywiście... z tańcami. Sala była zapełniona, tylko dziwić się należy, dlaczego „Stela" swoje herbatki urządza stale w „Loży Masońskiej".

Czyż w Gnieźnie rzeczywiście tak trudno o inną salę?

Komuniści poznańscy pod kluczem

Ajencja Wschodnia donosi:

Policja poznańska wpadła na trop podziemnej akcji komunistów w Poznaniu, gdzie od pewnego czasu dostrzec się dała ożywiona działalność na zgromadzeniach i wiecach, połączona z kolportowaniem bibuły komunistycznej. Policja aresztowała komunistów Bema, Badowskiego, Dubewa i redaktora organu „Trybuna Robotnicza" Kosińskiego. Nakład pierwszego numeru „Trybuny Robotniczej" został skonfiskowany. Aresztowany Bem jest przewodniczącym związku robotników transportowych i zwrócił na siebie uwagę rozwijaniem od dłuższego czasu żywej agitacji komunistycznej. W sprawie aresztowanych ma się odbyć wiec bezrobotnych na Główni.

W okrutny sposób zamordowany siekierą.

W nocy z dnia 13 na 14 bm. w kolonji Barłogi gminy Rzgów powiatu konińskiego dokonano morderstwa na osobie mieszkańca tejże wsi 25-letniego Zygmunta Janiaka. Młody wieśniak od kilku dni przez wzgląd na powtarzające się często występy koniokradów, sypiał w stajni, strzegąc dobytku ojcowskiego.

Krytycznej nocy jak zwykle udał się na spoczynek do stajni. Rano po przeminięciu godziny, o której zwykł był zjawiać się w domu na śniadaniu, zaniepokojeni rodzice udali się do stajni, gdzie oczom ich przedstawiał się grozą przejmujący widok. Na prymitywnie zbudowanem łóżku starzy wieśniacy ujrzeli poćwiartowane zwłoki syna.

Zygmunt Janiak, został w sposób okrutny zamordowany siekierą. Głowa nieszczęśliwego była zupełnie zmasakrowana. Rozpacz Janiaków zwabiła sąsiadów, którzy natychmiast powiadomili policję. Zmasakrowanego trupa Zygmunta Janiaka zabezpieczono na miejscu do czasu zajścia władz sądowo-śledczych. Ślad za krwawymi mordercami zaginął.

Były naczelnik więzienia w Inowrocławiu a „Dziennik Bydgoski".

Jak wiadomo, „Dziennik Bydgoski" był jedynem pismem, które śmiało wystąpiło przeciwko ciemnym sprawkom i praktykom ówczesnego naczelnika więzienia sądowego w Inowrocławiu, p. Lewkowa, nie oglądając się na wysokie jego pokrewieństwa. Na skutek naszych rewelacji, p. Lewkowa zawieszono w urzędowaniu, wsadzono go do więzienia, a w końcu za kaucją wypuszczono. Śledztwo do dnia dzisiejszego w toku, p. Lewkow ze wstydu wyemigrował do Bydgoszczy, a naszego redaktora odpowiedzialnego p. H. Ryszewskiego prokuratura postawiła w stan oskarżenia, za rozgłaszanie rzeczy nieprawdziwych, mogących podać w stan pogardy urzędnika, pełniącego swe funkcje... W sądzie pokoju przed kilkoma miesiącami zapadł wyrok uwalniający red. Ryszewskiego od winy i kary. W odpowiedzi na to, prokuratura zgłosiła odwołanie i sprawa znalazła się w ub. piątek na wokandzie sądu okręgowego, w Bydgoszczy. Redaktor nasz, zrzekając się przeprowadzenia dowodu prawdy, w przemówieniu swojem wyraził wielkie zdziwienie, że pociąga się go do odpowiedzialności już po raz drugi za spełnienie świętego obowiązku wyjawiania nadużyć i walkę z korupcją, obowiązku nie tylko zawodowego, ale i obywatelskiego. Po tem przemówieniu prokurator cofnął nie tylko wniosek o ukaranie, ale i całą sprawę za zgodą sądu umorzył.

Święto 69 p. p. w Gnieźnie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W wigilję dnia święta pułkowego — sobotę — odbył się apel i modlitwa za poległych żołnierzy, którzy należeli do pułku. Przed pomnikiem dla poległych, znajdującym się na dziedzińcu koszarowym odczytał dowódca pułku, p. pułkownik Kluczyński listę poległych a każdy dowódca batal. jonu, do którego śp. poległy należał, podał datę oraz miejsce śmierci. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego „Boże coś Polskę" żołnierze położyli się do snu.

Nazajutrz o godz. 10-tej przed poł. odbyła się msza św. polowa na dziedzińcu koszarowym, którą celebrował ks. dziekan Wilkans, kapelan D. O. K. VII. Kazanie wygłosił kapelan pułkowy ks. Łukomski. Na nabożeństwie byli obecni pp. generał Hauser, generał Taczak, generał em. dr. Heihn i generał em. Świrski, kilku weteranów 1863 roku, byłych dowódców 69 pp. pp. pułk. rez. Thiel i major rez. Chosłowski, prezydent miasta Barciszewski, starosta Łyskowski, dr. Berett, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej Kasprowicz oraz kilku oficerów 68 pp. z Wrześni.

Po mszy św. odbyła się defilada obu w Gnieźnie stacjonowanych pułków. Wypadła ona bardzo dobrze.

Przed spożyciem obiadu, który odbył się w świetlicy Teatru Pułkowego, odbyło się krótkie śniadanie w kasynie oficerskiem. W obiedzie wzięli udział poza powyżej już wymienionemi osobistościami również i „szeregowi" z każdej kompanji 5-ciu, zaś Szkoła Podoficerska 69 pp. in corpore. Popołudniu wygłosił p. kap. Strugała odczyt o historji pułku, poczem odegrano przez pp. wojskowych sztukę teatralną pt. „Zrękowiny u Druzgały". Salę wypełniono po brzegi. Gra, jak na amatorów, była dobra. Wieczorem odbył się raut w kasynie oficerskiem.

Z ziemi wieleńskiej.

Nasze bolączki. Czytamy w gazetach o zamiarach rządu żeby osuszyć i w uprawny stan wprowadzić Polesie, a tymczasem, jeżeli tak dalej pójdzie, to nasza ziemia Wieleńska w wielu miejscowościach sama w Polesie się zamieni. Na przykład pod Drawskim Młynem w Piłce i okolicy wiele pól i łąk stało długo pod wodą, bo rowy od szeregu lat nie były czyszczone. Z przykrością należy zaznaczyć, że i takie instytucje rządowe, jak nadleśnictwa w Drawsku i Potrzebowicach nie świeciły dobrym przykładem i zapuściły swoje rowy. Skutek był taki, że jak przyszły długotrwałe deszcze, woda nie miała się gdzie podziać i wszystko się zabagniło.

Dziś już są wioski, jak Piłka, które sprowadzają ziemniaki dziesiątkami wagonów, płacąc zł. 3.80 za centnar. W bliższej okolicy ziemniaków sprzedażnych niema. Przewidywać można, że i Wieleń będzie cierpiał na brak aprowizacyj, któremu zapobiec wypadnie przez sprowadzanie ziemniaków skądinąd. Magistrat ogłosił cenę na ziemniaki 4 zł. Ziemniaków od tego czasu na targ nie przybyło i ludzie kupować muszą pokątnie, płacąc 8.50 zł. i więcej.

Zasługą naszego starosty jest, że wielu sprawom właściwy bieg nadał. Osobiście objeżdżał pojedyncze wioski, przesiadywał tam całemi dniami, wysłuchując wszelakich życzeń mieszkańców, dając dostęp i najbiedniejszej babinie. Ruszyły się zwłaszcza spółki wodno-meljoracyjne, a ponieważ ludzi inaczej pogodzić było trudno więc wyznaczony został komisarycznie przewodniczący melioracyj powiatowych w osobie sekretarza powiatowego p. Tejga.

Przedewszystkiem chodzi o regulację strugi Miały, bo dopiero przez obniżenie jej koryta stworzy się ujście wodom całej dużej połaci kraju. Inaczej nie pomogą żadne rowy, ani żadne dreny, bo odpływu nie będzie. Ale tu nowe trudności. Koszt będzie duży i nie może spaść wyłącznie na te gminy, przez które Miała przepływa, ale rozłożyć się powinno i na gminy dalsze.

Rozpisałem się dłużej o sprawach wodnych, bo od uporządkowania tego zależy przyszłość naszego zakątka, obecnie mieszkańcy naszych ubogich ziem mają jakie takie zarobki w lasach przy forsownym wyrębie drzewostanu zniszczonych przez chojnówkę. Za lat parę jednak zarobki się urwą. A co wtedy? Cała nadzieja i cała przyszłość w hodowli. Zbyt na mleko mamy tu tak dobry, jak nigdzie może w całej Polsce. A jeśli będziem mieli łąki w porządku, jeśli będzie dużo dobrego karmu, to można będzie trzymać dużo (byle dobrze mlecznych) krów, będzie dużo gnoju na zasilenie głodnych pól, a z pól dobrze karmionych zasili się i kieszeń gospodarza ku pożytkowi Polski.

Więc sprawy te są u nas kwestją życia.

Świecie.

Osobiste. W dniu 9-go bm. w kościele poklasztornym w Świeciu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Hildegardą Behrendtówną, córką znanego powszechnie obywatela miasta naszego, kupca p. Behrendta i p. Franciszkiem Błażkiem, dzierżawcą domeny.

Tydzień akademicki. Dzięki staraniom komitetu organizacyjnego, Tydzień Akademika wypadł u nas bardzo pomyślnie. Zbiórka uliczna przyniosła ponad 300 zł., a znacznie zasilił też kasę raut, urządzony w dniu 10 bm. w sali Domu Polskiego. P. starosta dr. Bartz, stojący na czele komitetu organizacyjnego, dzięki swej popularności przyczynił się niemało do powodzenia tej imprezy. Wiele też trudu zadały sobie ofiarne panie z naszej inteligencji. Tak więc raut uważać można za zabawę jedną z najlepiej udanych w Świeciu od lat kilku. Z uznaniem podnieść należy liczny udział członków korpusu oficerskiego Marynarki Wojennej w Świeciu, jak również udział mile widzianych gości z korpusu oficerskiego z Grudziądza.

80-cio lecie zasłużonego obywatela. W dniu 11 bm. p. Marcin Grzenia, były sekretarz sądowy, obchodził 80-tą rocznicę swych urodzin. P. Grzenia w młodszych swych latach należał do najwybitniejszych działaczy w naszem mieście. W wielu organizacjach społecznych niósł on chętnie ofiarny trud w walce o polskość Pomorza, aż choroba ubezwładniła porywy szlachetnego serca. Za działalność swą słusznie uzyskał p. Grzenia przed dwoma lata krzyż zasługi. Z okazji 80-tej rocznicy urodzin pośpieszyli liczni przyjaciele solenizanta z serdecznemi życzeniami.

Z Trzemeszna.

Z Rady Miejskiej. Po dość długiej przerwie zebrali się znowu nasi ojcowie miasta na posiedzenie, celem omówienia licznie na gromadzonych spraw, dotyczących interesów miasta. Porządek obrad obejmował aż 33 punkty, a posiedzenie trwało nie mniej nie więcej, tylko od godziny 7-ej wieczorem do 1 po północy. Ponieważ pp. rajcowie nie poraz pierwszy tak długo obradowali, lecz zdają się posiadać w tym kierunku specjalną żyłkę, więc mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że radni hołdują nadmiernie gadulstwu.

Stosunkowo szybko uporano się jeszcze z pierwszymi punktami porządku obrad, wśród których na baczniejszą uwagę zasługiwał referat o stanie kasy kamelaryjnej i oszczędności. Pozatem były sprawy mniejszej wagi. Ożywioną i długą dyskusję wywołała sprawa ustalenia liczby jarmarków na rok 1928, 29 i 30. Proponowano powiększenie liczby dotychczasowych czterech jarmarków kramnych do sześciu, a nadto powiększenie liczby jarmarków na bydło i konie. Przeciw powiększeniu wypowiadali się ostro przedstawiciele kupiectwa, które czuje się pokrzywdzone w swoich interesach na skutek konkurencji jarmarcznej. Mimo to propozycja znalazła większość i została uchwalona. Na posiedzeniu znalazła również swój epilog sprawa przyjęcia J. E. ks. Prymasa Hlonda w Trzemesznie. Jest ona o tyle drażliwa, że w przededniu przybycia ks. Prymasa przyjechał w zastępstwie p. Wojewody p. starosta Łyskowski z Gniezna, który oświadczył, że w myśl programu zatwierdzonego przez ks. Prymasa w porozumieniu z p. Wojewodą, żadne oficjalne powitania ze strony obywatelstwa nie są przewidziane. Rada Miejska widzi się takiem postawieniem sprawy dotknięta i uchwaliła wysłanie dwóch listów na ręce ks. Prymasa i p. Wojewody. Powtórnie weszła na forum sprawa wynagrodzenia nauczycieli b. gimnazjum żeńskiego za miesiące wakacyjne. I tym razem wniosek naucycieli nie został uwzględniony, mimo, że według wszelakich danych prawnych słusznie im się przynależy. Niewątpliwie tedy sprawa ta zostanie ostatecznie rozstrzygnęta w drodze sądowej. Poza porządkiem obrad interpelował jeszcze radny p. Szałek (NPR.) w sprawie pobierania zasiłku z Kasy Chorych w okresie urlopu kuracyjnego przez p. burmistrza. Celem rozpatrzenia tej sprawy wybrano specjalną komisję z kolegjum radzieckiego.

Cały przebieg obrad, aż do ostatn. chwili nosił charakter bardzo ożywiony i gwałtowny.

Około rozbudowy gimnazjum. Mimo fatalnego zawalenia się dachu nad rozbudowywanem gimnazjum, postępują obecnie prace żwawo naprzód i można się spodziewać, że całość znajdzie się jeszcze pod dachem przed końcem bieżącego miesiąca. Zawalony dach trzeba było w całości rozebrać i usunąć. Poważne były kłopoty z nabyciem potrzebnego drzewa budulcowego, którego na miejscu nabyć nie było można, lecz musiano ściągnąć z dalszych okolic. Obecnie jednak i tę trudność pokonano, tak że już nic nie stoi na przeszkodzie w dokończeniu budowli. Niestety jednak aż do tego czasu nie dowiedziało się obywatelstwo ze strony odpowiedzialnych za całość budowy czynników, jak wielkie są straty, spowodowane wypadkiem i co było ich przyczyną.

Srebrny jubileusz małżeństwa. Ceniony dla swych zalet obywatelskich obuwnik p. Jan Bisikiewicz, obchodził wraz ze swą małżonką dwudziestopięciolecie swego pożycia małżeńskiego. P. Bisikiewiczowi składano ze wszystkich stron liczne gratulacje, gdyż jubilat udzielał się wiele w rozmaitych towarzystwach, rozwijając specjalnie owocną działalność w „Sokole“ i to za czasów zaborczych. Z tej okazji i my dołączamy życzenia szczęśliwego dożycia złotych godów.

Wieczór Niższ. Urzędn. Pocztowych. Zgodnie z utartym zwyczajem urządziło miejscowe koło urzędników pocztowych wieczór, podczas którego odegrano dwie wesołe farsy: „Dziesięć tysięcy marek“ i „Bankructwo partacza“. Obie farsy oddano z należytym temperamentem, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, która wprawdzie nie dopisała tak, jak się tego spodziewano, mimo, że ceny za bilety były wcale umiarkowane. Na słabą frekwencję wpłynęły widocznie te dwa momenty, że powyższe farsy już raz w Trzemesznie grano, a powtóre dlatego, że brak pieniędzy, przy wzrastającej drożyźnie, daje się coraz dotkliwiej we znaki.

... branego w kwiaty, gdzie stanąć ma pomnik dla Mikołaja z Ryńska, którego Krzyżacy za rzekomą zdradę na rynku ścięli, przemówił krótko a dobitnie prof. Bałachowski, przedstawiając młodzieży Świętego Stanisława, jako bohatera życia codziennego i wzór pobożności. Olbrzymi pochód ruszył przez ul. Wybickiego i Lipową na salę Tivoli, gdzie się odbyła uroczysta akademja. Wieczornicę zagaił w pięknych słowach ks. dziekan Dembek. Na program złożyły się deklamacje i śpiewy młodzieży. Wykład ks. prof. Rozkwitalskiego tworzył punkt kulminacyjny święta młodzieży.

Zakup bibljoteki. Tutejszy komitet TCL. nabył na własność bibljotekę od firmy „Wiedza“, około 600 tomów, w tem większą ilość dzieł laureatów Nobla oraz najlepsze utwory piśmiennictwa polskiego.

Z Teatru Miejskiego. Lucyna Messalówna, urocza gwiazda operetki warszawskiej, doznała ub. czwartku na scenie tutejszej tak gorącego przyjęcia, że zdecydowała się wyjątkowo występ w sobotę powtórzyć. Grano „Teresina i Napoleon“. Obydwa wieczory zapełniły teatr po brzegi.

Oszuści i złodzieje są wszędzie przy robocie a naiwnych zawsze jeszcze nie brak. I tak „zabawił“ się p. Stanisław Selski z Tarpna z nieznanymi „partnerami“ w trzy karty z oczywistym skutkiem; gdy grę zlikwidowano, Selski był o 448 zł. lżejszy.

Podczas spożywania kiszek własnego wyrobu skradziono bufetowemu restauracji Czaplickiego 500 zł. Dwie podejrzane osoby zostały aresztowane.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 13. do 19. bm. włącznie apteka pod „Orłem“ Rynek Staromiejski.

Muzeum Miejskie (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11. do 13..

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12. i od 16. do 19.30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godz. 11. do 13. i od 15.30 do 18.30 w niedzielę tylko od 11 do 13 Filja na Jakóbskiem przedmieściu (ul. Lubicka 44), tylko w niedziele od godz. 14-ej do 15-ej.

Teatr Miejski. We wtorek, 16 bm. przedstawienie popularne po cenach znacznie zniżonych (od 25 gr. do 2,60 zł.) „Demon“, opera A. Rubinsteina. W akcie 3-cim narodowy taniec gruziński „Lezginka“ wykona cały zespół baletowy. Początek o godz. 7,30 wieczorem. W środę, 17 bm. „Kiliński“, obraz historyczny w 5 aktach M. Bałuckiego. Początek o godz. 7,30 wieczorem,

Lucyna Messal w Toruniu. Najsilniejszym blaskiem na nieboskłonie artystycznym jaśniejąca gwiazda, zabłyśnie przez jeden tylko wieczór na scenie toruńskiej. Głośne imię Lucyny Messal przyciąga zawsze niezliczone tłumy na widownie wszystkich teatrów polskich, które usilnie zabiegają o pozyskanie znakomitej artystki, bodaj na kilka występów.

Kto nie widział jeszcze czarującej Pani Lucy, kto nie upajał się jej przepięknym głosem, subtelną, finezyjną grą, tańcem, pełnym wdzięku i temperamentu, kogo nęcą wspaniałe toalety, niech śpieszy dziś do Teatru miejskiego, aby podziwiać uwielbianą primadonnę w mistrzowskiej kreacji Teresiny, obok której zdobywać będą oklaski: ulubieniec płci pięknej Bolesław Mierzejewski, świetny komik Mieczysław Dowmund i wielu wybitnych artystów scen warszawskich. Przy pulpicie kapelmistrz, p. St. Nawrot.

„Kobieta upadła“. Dnia 17 bm. o godz 8 wieczorem wygłosi pod powyższym tytułem odczyt p. Kazimierz Raczyński, komisarz policji z Poznania. Temat to nie nowy, a jakże palący. — Spieszmy więc na odczyt p Raczyńskiego.

Aresztowania. Do komendy policji państwowej doprowadzono dnia 13 bm jedną osobę za kradzież kieszonkową, 2 za uprawianie nierządu zarobkowego i pięć osób za pijaństwo.

Przestępstwa różnego rodzaju zgłosili: Kopeć Stanisław, ul Sukiennicza 18, kradzież futra wartości 820 zł.; Grams Andrzej z Silna powiat toruński, kradzież łodzi leżącej nad Wisłą wartości 180 zł.; Frich Elżbieta, ul. Przedzamcze 10, sprzeniewierzenie 1500 zł., popełnione przez niejakiego S., który wyprowadził się z Torunia w niewiadomym kierunku; Głowacki Franciszek, ul. Mickiewicza 82, kradzież bielizny ze strychu, wartości 75 zł; Jaśkiewicz Elżbieta, ul. Wybickiego 37, sprzeniewierzenie 40 zł, popełnione przez Z. z Torunia. Z. dopuścił się już w wielu wypadkach sprzeniewierzenia pobierając zaliczki na zakup kartofli.

Dodatkowe raporty i zebrania kontrolne. Dodatkowy raport kontrolny dla oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1876, 1882, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1896, 1898 i 1902, zamieszkałych na [illegible] nie PKU. Toruń, którzy z jakichkolwiek [illegible] czyn nie stawili się do raportu kontroln[illegible] dniu 4 listopada br. — odbędzie się w lokalu PKU. przy ul. Łaziennej, o godz. 9 we czwartek 18 listopada br.

Dodatkowe zebranie kontrolne dla szeregowych rezerwy (kat. A) i pospolit. ruszenia z bronią (kat. C) roczn. 1891, 1892, 1893, 1894 i 1898, zamieszkałych na terenie m. Torunia, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się na zebraniach kontr. w czasie od 15. 10. do 3 11. br. odbędzie się w lokalu PKU. przy ul. Łaziennej 11, o godz. 9 w piątek, 19 listopada.

Wygrane fanty na loterji akademickiej wydawane będą na nr. od 1 do 3000, od godziny 9 do 12 i od 14 do 18 w lokalu Warszawskiego Banku Handlowego przy Rynku Staromiejskim.

Z życia Związku Pracowników Umysłowych.

Fałszywe rewelacje „Słowa Pomorskiego“. — Kto pod kim dołki kopie... — Nowy zarząd.

Przed kilku miesiącami grupa pracowników umysłowych, współczująca niedoli swoich kolegów, pozostających bez pracy, założyła zawodową organizację pod nazwą „Pomorski Związek Pracowników Umysłowych“, którego centrala znajduje się w Grudziądzu. Związek ten ma na celu stawać w obronie pracownika umysłowego i dopomagać tym, którzy znajdują się bez pracy. Do związku zapisało się przeszło dwustu członków.

Po kilku miesiącach istnienia związku znaleźli się i tu opiekunowie z pod ciemnej gwiazdy i szkodnicy, którzy chcieli upiec przy tem własną pieczeń i stworzyć sobie stałe źródło dochodów.

Gdy im na to nie zezwolono i z organizacji usunięto, udali się do „Słowa Pomorskiego“, denuncjując, że jest to organizacja „Strzelca“, że członkowie tej organizacji zbierają składki na „Strzelca“ i tym podobne brednie i kłamstwa, z których „Słowo Pomorskie“ skwapliwie skorzystało, wypisując różne, nie polegające na prawdzie rzeczy, szkodząc tem samem młodej a potrzebnej organizacji.

Na nadzwyczajnem zebraniu, odbytem w dniu 11 bm. w „Dworze Artusa“, przewodniczący p. Fiszer wyjaśnił zebranym cały splot intryg i machinacji w tej sprawie. Jak nieopatrznie z niecnych donosów korzystało „Słowo Pomorskie“ dowodzi fakt, że ostrzeżenie Stowarzyszenia pracowników Kupieckich, zamieszczone w „Słowie“ było sfingowane, jak to stwierdził obecny na obradach jeden z członków Stow. Pracown. Kup. Zarząd bowiem podobnego komunikatu nie wysyłał.

Informatorem i donosicielem „Słowa Pomorskiego“ był, jak się okazało, p Bitoński i Schmit Pierwszy z nich zawieszony był za nieprawne pobranie pieniędzy, drugi za zbieranie bezprawne różnych datków. Wobec tego, że panowie ci celowo szkodzili Związkowi, przewodniczący p. Fiszer odczytał ciekawy dokument, podpisany przez Schmidta, w którym ofiarowuje swoje usługi „Strzelcowi“ w Toruniu. W dalszym ciągu podpisany stawia wniosek w imieniu zarządu o wykreślenie ich z listy członków, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili.

W dalszym ciągu obrad wywiązała się dyskusja na temat przynależności partyjnej, na co p. dr. Pieniążek odpowiedział, że Związek Pracowników Umysłowych, organizacja zawodowa, przyjmuje na członków wszystkich pracowników umysłowych bez względu na jakiekolwiek zapatrywania polityczne

Do zarządu wybrano ponownie p Fiszera na prezesa, p. Szyfke na zast., p. Sapierzyńskiego na skarbnika, p. G[illegible]wkowskiego na sekretarza. Jako ławnicy weszli pp.: Wiliński, Janowski i Lewandowski.

POWIDZ. (Ku czci św. Franciszka z ciszka z Assyżu. Na obchód ten składały niedzielę, 10 bm. z inicjatywy ks. prob. Kanikowskiego wieczornicę ku czci św. Franciszka z Asyżu. Na obchód ten składały się śpiewy pod dyr. organisty p. Gazińskiego, nadzwyczaj podobała się m. i. pieśń „Ojcze ubogich“ na cześć św. Franciszka Wygłoszono deklamacje m. in. pieśń do słońca. ułożona przez św. Franciszka. Odczyt wygłosił ks. prob. Kanikowski. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga“. Cała wieczornica wypadła nadzwyczaj dobrze, ku zadowoleniu całej parafji.

MIĘDZYCHÓD. Tragiczny wypadek. W tych dniach miał się odbyć chrzest dziecka inspektora straży celnej p. Kowalskiego. W dniu chrzcin zjechali się krewni i znajomi na uroczystość tę i podczas krzątania się około przygotowań do tejże uroczystości, zmarła nagle żona p. Kowalskiego na udar serca.

BUK. Nieszczęśliwy wypadek. Podczas jarmarku przelatywał nad Bukiem i okolicą lotnik rzucając ulotki. Przelatując z powrotem nad Łagwami, spłoszył konie, ciągnące wóz, naładowany słomą, kierowany przez robotnika dominjalnego Goździora. Konie, które G. nie mógł zatrzymać, przebiegły rów, przyczem woźnica spadł z wozu i koła przeszły przez niego. Śmierć nastapiła po kwadransie.

Pożar. W niedzielę, 7 bm. wiecz. około godziny 7, spalił się na folwarku Wygoda dom robotniczy. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

Z POMORZA.

WDZYDZE TUCHOLSKIE, pow. chojnicki. (Wypadek na jeziorze.) Nieszczęście spotkało tutejszego robotnika L., który wybrał się dnia 9 bm. łodzią na jezioro w celu wędzenia ryb. Będąc na jeziorze wpadł do głębiny i to w chwili, gdy wyciągnął umocowany na powrozie kamień i z wielkim trudem zdołał wydobyć się na powierzchnię przewróconej łodzi, gdzie wołając ratunku, leżał skostniały przez dłuższy przeciąg czasu.

Z Chełmna.

Dnia 11. bm. obchodziło Chełmno ósmą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski. Już przed godziną 10-tą zaczęły ściągać na rynek oddziały tutejszego garnizonu. Po odebraniu raportu przez dowódcę garnizonu, rozpoczęła się uroczysta msza św., której w skupieniu wysłuchały zebrane oddziały. Po nabożeństwie i podniosłem kazaniu kapelana Korpusu Kadetów, nastąpiło przemówienie miejscowego burmistrza, który w gorących słowach uczcił pamięć tych, którzy wywalczyli nam niepodległość. Uroczystość dnia zakończyła defilada. W obchodzie wziął udział Korpus Kadetów nr. 2, który swoją brawurową postawą jak i dziarskim wyglądem wzbudzał powszechny zachwyt i entuzjazm ze strony miejscowej ludności. Z powagą, równym i sprężystym krokiem w mieniącej się srebrem gali granatowej z półsłońcami na czapkach, przemaszerowało w karnym ordynku pięć kompanij kadetów przyczem trzy najstarsze z bronią na ramieniu. Za korpusem defilowały oddziały 66. pułku piechoty i 8 pułku strzelców konnych, które również wyglądem jak i postawą przynosili zaszczyt mundurom polskiego żołnierza. **B-ski.**

Grudziądz.

Manifestacja młodzieży. Słoneczny poranek niedzieli dnia 14 bm. zwiastował piękny dzień; pogoda utrzymała się i przyczyniła się bardzo do wielkiej manifestacji uczuć młodzieży dla swego patrona św. Stanisława Kostki. Młodzież tutejsza, przeważnie uczniowie szkół średnich, jak gimnazja, seminarja nauczycielskie, szkoła budowy maszyn, dalej harcerze a przedewszystkiem zorganizowana młodzież w Stow. Młodz. Kat. Polsk. — razem kilkatysięcy — ruszyła w wielkim pochodzie, z muzyką na czele, na Duży Rynek, gdzie się ustawiła w szeregi. Tu oczekiwał ją tysiączny tłum obywatelstwa, na czele prezydent miasta Włodek, gen. Kasprzycki, ks. dziekan Dembek, senator Szychowski i inni. Z miejsca, pięknie przy...

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 16. listopada 1926. r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Edmunda.
Jutro w środę Salomei, Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 7.24.
Zachód słońca o godzinie 4.5.

Od poniedziałku 15. bm. do poniedziałku 22. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19 nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu nadzwyczaj melodyjna i wesoła operetka Audrana **„Lalka“**, która zdobyła sobie zdecydowany sukces artystyczny i kasowy. Po każdem zapadnięciu kurtyny, a bardzo często i podczas akcji scenicznej, zrywają się żywiołowe, długo nemilknące oklaski pod odresem wszystkich wybornych wykonawców z pp. Chrzanowską, Morozowiczową, Żabczyńską (tytułowa) Andrzejewskim, Dębowiczem, Dominiakiem Klimaszewskim, Strzeleckim, Zonerem i kplm. Dawidowiczem na czele. W dzisiejszem przedstawieniu po powrocie do zdrowia wystąpi primabalerina E. Popilewska Efektowny balet i ewolucje J. Fabiana.

W czwartek wchodzi na repertuar jedna z najlepszych komedji literatury angielskiej **„Dzikus“** (Peg moje serce). W roli tytułowej zabłyśnie całą pełnią swego talentu p. Sarnecka inne główne postacie odtworzą pp.: Morozowiczowa, Sokołowska, Lenk, Strzelecki, Wroński i inni. Reżyseruje p. A. Kwiatkowski, nad stroną dekoracyjną czuwa p. St. Węgrzyn.

— **„Mąż i żona“ po południu.** W nadchodzącą sobotę dnia 20. bm. o godz. 4 popoł. po cenach najniższych daną będzie pełna mistrzowskich uśmiechów komedja Al. hr. Fredry **„Mąż i żona“**.

— **Zniżki.** Kancelarja teatru wydaje w dalszym ciągu legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł. od godz. 10 — 1. i od 6 — 8. wiecz.

— **Z Rady Miejskiej.** W czwartek dnia 21 bm. o godz 6-tej wieczorem odbędzie się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Zwracamy uwagę** na obwieszczenie, dotyczące szybkiej jazdy samochodów, które się ukaże w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego“.

— **Wszystko drożeje.** Ranek dzisiejszy był nieprzyjemnym dla pp. gospodyń, dowiedziały się bowiem, że mleko znów podrożało i to dwa grosze na litrze. Niktby nie przypuszczał, że masło śmietankowe w tym czasie będzie kosztowało 3 zł. 40 gr.

— **Sienkiewiczowi w dani.** Wczoraj odbył się w sali gimnazjum Kopernika odczyt o Sienkiewiczu Kazimierza Kalinowskiego z Poznania, znanego literata. Zgromadzona publiczność zachwycona była wykładem szanownego prelegenta i nie szczędziła mu hucznych oklasków.

— **Tow. Krajoznawcze ku czci Sienkiewicza.** Jutro w środę o godz. 8. wiecz. w gimnazjum Kopernika z okazji 10-lecia śmierci Sienkiewicza, Tow. Krajoznawcze urządza specjalne zebranie. Odczyt o Sienkiewiczu wygłosi znany literat Kazimierz Kalinowski. Zwracamy uwagę tym, którzy wczoraj nie mogli słyszeć tak znakomitego prelegenta, aby skorzystali z okazji. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 groszy

— **Z Muzeum Miejskiego.** W niedzielę, 14. bm. nastąpiło w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy obrazów artysty — malarza p. **B. Lewańskiego.** Zainteresowanie się pokazem prac znanego malarza było znaczne; w otwarciu wystawy wzięli udział między innemi: p. prez. miasta z małżonką, p. redaktor Teska, p. inż. Janicki, p. dyr. Weymann, p. prezes Sosnowski, artyści-malarze pp. Bartel, Taljański, Biedowicz, Mondral, Priebe-Opolski, pozatem cały szereg wybitnych jednostek z tut. inteligencji. Wystawa skupiła kilkadziesiąt prac artysty. Szczególnie zwracają uwagę pejzaże z Polesia, liczne sceny rodzajowe i dwie dużych rozmiarów kompozycje symboliczne „Nowe latko“ i „Skon“. Uwagę wielu widzów skupiał na sobie również „Wodnik“, symbol Polesia.

Kurs reżyserski Związku Młodych Polek dla okręgu nadnoteckiego.

Drugi dzień wykładów.

Wczoraj, w drugim dniu kursu reżyserskiego Związku Młodych Polek okręgu nadnoteckiego odbyło się zebranie zarządów i patronatów, na którem omawiano szczegółowo rozwój i pracę poszczególnych stowarzyszeń, należących do okręgu, a także sposoby dalszego ich prowadzenia na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie. Popołudniu p. Strzelecki, artysta Teatru Miejskiego zaprodukował delegatkom praktyczną reżyserję, opierając się na akwareli scenicznej w 1 akcie p. t. „Dziewiczy wieczór“ Gabryeli Zapolskiej. Następnie p. Strzelecki wygłosił referat o scenie stronie dekoracyjnej, oświetleniu i t. d. Referatu tego wysłuchały kursistki z ogromną uwagą. Stowarzyszenia Młodych Polek urządzając raz poraz imprezy dla swych druhen winny je każdorazowo urazmaicać. Na ten też temat wygłosiła pani Żurowska bardzo obszerny referat. Ponieważ urządzanie przedstawień amatorskich natrafia nieraz na poważne trudności, przeważnie natury materjalnej, prelegentka zalecała z racji pewnych obchodów urządzanie wieczornic, a także uroczystych posiedzeń.

Zamykając kurs, ksiądz patron Hanelt podziękował prelegentom za wykłady, podkreślając, że 110 delegatek, biorących udział w kursie, świeżo nabytą wiedzę zaniosą do swych stowarzyszeń, gdzie też wykorzystać ją potrafią przy najbliższych sposobnościach.

Kurs zakończono odśpiewaniem pieśni związkowej „Pieśń hołdu Marji śpiewa“.

Na tym miejscu podkreślić należy wielką gościnność i opiekę, jakiemi otoczyły bydgoskie druhny swoje koleżanki, przybyłe z prowincji. Każda z delegatek znalazła u bydgoskich Młodych Polek nocleg i życie, a co najważniejsze, że wszystko to było bezpłatne.

Przypuszczać więc należy, że dwudniowy kurs reżyserski, oprócz korzyści, pozostawi miłe wspomnienie wszystkim jego uczestniczkom.

— **Zarządy Towarzystw Katolickich Robotników Polskich** zapraszam na zebranie w środę 17 bm. o godz. 6½ do salki przy kościele Farnym. Przedtem członkowie zarządów zwiedzą **drukarnię „Dziennika Bydgoskiego“.** Zbiórka o godz. ¾5 w redakcji ul. Poznańska 30.

Jan Cywiński, prezes.

— **Pensję orderową wypłaca się.** Z dn. 17. bm. dokonywać będzie miejscowa Kasa Skarbowa wypłatę zaległej pensji orderowej „Virtuti Militari“ za 1922 r., po odbiór której winni się interesowani bezzwłocznie zgłosić.

— **Obwieszczenie Głównego Urzędu Likwidacyjnego.** W redakcji naszej jest do przejrzenia w godz. od 8—12 i od 4—6 spis objektów miejskich, przemysłowych i innych, które Urząd Likwidacyjny w Poznaniu wystawia na sprzedaż.

— **Lokalbahn!** — nie Lokalbank nazywa się instytucja, z którą miasto pertraktuje o nabycie elektrowni. We wczorajszym numerze „Dziennika“ wskutek nieuwagi składacza konsekwentnie podano Lokalbank, zamiast Lokalbahn, tzw. towarzystwo, będące w posiadaniu tramwajów i elektrowni.

— **Likwidacja Polskiego Banku Związkowego.** Na zwołanem w niedzielę 14 bm. do hotelu Lengninga nadzwyczajnem walnem, zebraniu którem kierował p. Dr. Typrowicz, jako radca prawny — członkowie Polskiego Banku Związkowego w Bydgoszczy (dawn. Bank Parcelacyjny Samolińskiego i Spółki) uchwalili likwidację spółdzielni. Likwidatoram zostali wybrani pp. Fr. Kalkstein-Osłowski i Kazimierz Czarnecki.

— **Towarzystwo Powstańców i Wojaków przeciw oszczerstwom „Volkszeitung“.** Przed tygodniem mniejwięcej daliśmy odprawę socjalistycznej „Volkszeitung“, która pisała, ze nasze organizacje przysposobienia wojskowego chromają, bo ludzie mają żołnierki dosyć. Postawiła także twierdzenie, że zebrania Towarzystw Powstańców i Wojaków świecą pustkami, właśnie wskutek tego zniechęcenia. Stwierdziliśmy zaraz, że twierdzenia „Volksztg.“ nie polegają na prawdzie.

W niedzielę, 14 bm. odbyło się w Bydgoszczy w sali „Ogniska“ roczne walne zebranie zarządów T. P. i W. należących do obwodu bydgoskiego. Na tem zebraniu uchwalono **jednomyślnie protest** przeciw twierdzeniu „Volksztg.“ i stwierdzono również jednomyślnie, że **mija się ono z prawdą.** Faktem bowiem jest, że udział w zebraniach Towarzystw Powstańców i Wojaków nie słabnie, lecz wręcz przeciwnie, bywa coraz liczniejszy.

Powstańcy i Wojacy, wierni ideałom swoim, nie pozwolą się nikomu obałamucić i wytrwają pod sztandarem swoim. Wzywają przy tej sposobności **całe społeczeństwo**, aby garnęło się pod sztandary, pod któremi wszyscy dążą **jedynie** do obrony niepodległości ukochanej Ojczyzny.

— **Okradziony w pociągu.** W sobotę, dnia 13 11. 26, jechał pociągiem z Kotomierza do Bydgoszczy Gorzka Bronisław, lat 31, mistrz rzeźnicki, zam. w Wudzyniu, pow. bydgoskiego, nie przypuszczając, że w tym samym przedziale jedzie kieszonkowiec. Jegomość ten w czasie, gdy dojeżdżali do Bydgoszczy, przeciął ostrzem od sztyletu kieszeń Gorzki Bronisława i skradł mu w ten sposób portfel z 1200 zł. gotówki, książeczką wojskową, kartą myśliwską, i innemi dokumentami osobistymi.

— **Śmierć w nurtach Wisły.** Dnia 4. 11. 26. r. podczas spychania berlinki w pewnej miejscowości na Wiśle, prawdopodobnie obok Tczewa, czy też Torunia, miał się utopić przypadkowo Nowicki Wojciech, szkuciarz zamieszkały w Bydgoszczy, (Orla 20,) lecz dotychczas zwłok jego nie wydobyto. O tym wypadku doniósł żonie Nowickiego jego znajomy, który przypadkowo dowiedział się o jego utonięciu. W razie wyłowienia zwłok, uprasza się powiadomić miejscową policję.

Zakończenie strzelania Bractwa Strzeleckiego.

Niedziela dnia 14. bm. pamiętną będzie dla członków Bractwa Strzeleckiego, którzy brali udział w dekoracji mistrza i zabawie która po niej nastąpiła. Mistrzostwo Bractwa Strzeleckiego zdobył pan Biernacki, któremu na piersiach zawisł wspaniały order, ufundowany przez małżonkę króla Bractwa, pana Pilaczyńskiego, zaś pan Pilaczyński został rycerzem mistrza i otrzymał order, fundowany przez panią Chybicką, żonę I rycerza. Tarcz łowiecką najlepszym strzałem zdobył pan Piotr Nowak.

Jako nagrody (strucle św. Marcińskie) za dobre strzelanie otrzymali pp.: 1) Chybicki, 2) Kesterke, 3) Biernacki, 4) Pilaczyński, 5) Romański, 6) Kwieciński, 7) Kinder, 8) Kraski, 9) Idźkowski, 10) Szymański 11) Jankowski, 12) Dorsz, 13) Nowak, 14) K Kujawski, 15) Kucharski, 16) Mohr, 17) Błoch, 18) Budziński, 19) Kurdelski, 20) St. Wiese.

Ordery, za zdobycie największej liczby „dwudziestek“ przy poniedziałkowych ćwiczeniach w ubiegłym roku, otrzymali pp.: 1) Kesterke 104; 2) Kwieciński 63; 3) Chybicki 41; 4) Pilaczyński 30; 5) Parzysz 23; 6) Jankowski 22; 7) Idźkowski 20; 8) Draheim 18; 9) Wł. Gonczerzewicz 17; 10) Kucharski 16; 11) Kinder 15.

Dekoracji dokonał prezes Bractwa pan Idźkowski, który też wzywał poszczególnych członków do dalszej współpracy w roku przyszłym. Pan Biernacki podniósł w przemówieniu swem zasługi zarządu i wzniósł toast na jego cześć. Jak zwykle tak i w niedzielę Bractwo Strzeleckie gościnnie podejmowało kolacją swych członków i gości. Zabawa taneczna w sympatycznej sali hotelu Lengninga przeciągnęła się do białe o rana.

— **Kradzieże.** Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do składu Hieronima Kaczmarka **w Gniewkowie** i skradli mu 20 sztuk materji na ubrania, kamgarn i gabardynę, 10 sztuk jedwabiu różnego koloru, 12 s. satyny w różnych kolorach, 2 palta męskie, 5 ubrań męskich marynarkowych, i 8 par trzewików roboczych łącznej wartości 5000 złotych.

— **Panu Waligórze**, dyr. fabryki „Lasmet“, (Polanka 1), skradł nieznany złodziej, który się włamał do mieszkania przez balkonowe okno, płaszcz i spodnie, a spłoszony przez domowników, zbiegł.

— **Pościel zginęła.** Władysława Szotkowska, zamieszkała przy ulicy Szpitalnej, doniosła policji o sprzeniewierzeniu jej przez Jadwigę Kozikowską, (Jana Kazimierza 3), pościel, wartości kilka set złotych.

— **Ostrzega się** przed nieprawym inkasentem Kazimierzem Chojnackim, który jakoby z polecenia firmy „Elektrolux“ inkasuje pieniądze od klientów tejże firmy.

W dniu 31 ub. m. jakiś osobnik jadąc pociągiem z Poznania do Bydgoszczy zwabił do przedziału IV. klasy psa polowczyka bronzowego — srberne plamy, uszy długie wiszące, oczy duże, (mądre) — wabiącego się „Pik“, własność p. pułkownika kr. Tobolewicza z obozu ćwiczebnego w Biedrusku. Ktoby wiedział o przechowywaniu opisanego psa, zechce donieść policji, względnie poszkodowanemu.

— **Ujęto:** 2 złodzei, 2 kobiety za przekroczenie policyjno-obyczajowe, 1 pijaka, 1 włóczęgę.

Bratobójca przed sądem

Dziś o godzinie 9 m. 30 rozpoczął się w tutejszym Sądzie Okręgowym proces o morderstwo, popełnione na śp. Stanisławie Leitgebrze. Ławę oskarżonych zajęli: brat zamordowanego **15-letni Przemysław Leitgeber, 17-leni Feliks Rysiewski, jako sprawcy morderstwa**, tudzież Wrzesiński Franciszek, Rysiewski Franciszek, ojciec mordercy i Stefanja Rysiewska, siostra mordercy, oskarżeni o udzielanie świadomego poparcia mordercom, aby ich od odpowiedzialności karnej uchronić.

Audytorjum, przepełnione publicznością tłumnie przybyłą, by przysłuchiwać się rozprawie. Rozprawie przewodniczy sędzia Radłowski. Trybunał wzmocniony w składzie siedmiu sędziów. Jako oskarżyciel zasiada prokurator Janiszewski. Ławę obrońców zajęli adwokaci: Dr. Murach, dr. Łasiński. W chwili, gdy to piszemy, rozprawa odbywa się. Szczegóły jutro.

Gimnastyka domowa dla wszystkich.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ mając na uwadze zły stan fizyczny naszego społeczeństwa, — szczególnie po miastach — noszące wszelkie cechy degeneracji rasy, który wynika z nienormalnego życia fizycznego, chcąc zainteresować, ułatwić, zachęcić ćwiczeniami cielesnemi najszersze masy ludności, zamieszczać będzie regularnie co miesiąc porą zimową ilustrowane lekcje gimnastyki domowej.

Pierwsza taka lekcja ukaże się w jutrzejszym numerze.

Porą zimową, ruch fizyczny mieszkańców miast ogranicza się do minimum. Większą część dnia spędzamy w zamkniętych lokalach. Jest to pora roku, w której organizm ludzki najwięcej cierpi, nie znajdując dosyć ruchu fizycznego. Brak odpowiedniej ilości sal gimnastycznych niech częściowo zastąpią ćwiczenia uprawiane w domu.

Byłoby bardzo pożytecznem, gdyby kierownicy wychowania fizycznego w szkołach, jak też i naczelnicy zrzeszeń gimnastycznych i sportowych zechcieli swoim ćwiczącym polecić uprawianie tych ćwiczeń domowych nabywając dla nich hurtownie te lekcje wykonane na lepszym papierze, które po cenie kosztów nabyć można w administracji „Dziennika Bydgoskiego“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Stow. „Promyk“. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę o godz. 7 wiecz. Zaś w piątek o godz. 7 zebranie zarządów w sprawie kasy i obchodu gwiazdkowego.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zawiadamia się członków, iż we wtorek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie informacyjne w restaracji „Centralnej“, ul. Dworcowa. O liczne i punktualne przybycie prosi **Gospodarz.**

Zarząd Tow. Powst. i Wojak. Wilczak—Okole daje członkom do wiadomości, że dnia 17-go bm. o godz. 6 wiecz. w „Ognisku“ odbędzie się ogólny wykład dla wszystkich członków. obwodu bydgoskiego, przeto wzywa się wszystkich członków tegoż Tow., by jaknajliczniej się zebrali, ponieważ będzie to wykład bardzo poważny i interesujący.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków obw. bydg. (miasto). Ogólny wykład dla wszystkich członków poszczeg Towarzystw odbędzie się w **środę, dnia 17. bm. o godz. 6 wiecz.** w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej. Jaknajliczniejszy udział członków pożądany.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dn. 17 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu p. Jarnatha; po zebraniu lekcja śpiewu. **Zarząd.**

Baczność! Tow. Powst. i Wojak. Bydgoszcz-Szwederowo: W myśl uchwały odbędzie się ogólne zebranie w środę, dn. 17 bm. o godz. 6 wiecz. w sali „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71, wobec czego obowiązkiem jest każdego członka stawić się punktualnie na wyznaczonym miejscu.

„Halka“. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. **Po zebraniu lekcja.**
O l'czne i punkt. przybycie prosi **Zarząd.**

Zebranie właśc. auto-dorożek w czwartek, dn. 18 bm. o godz. 8 wiecz. w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego 1.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcje odbywają się regularnie we wtorki i piątki o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Domu Czeladzi“. Z powodu występu uprasza się członków o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje.

Baczność szoferzy! Zebranie Zw. Szoferów w środę, dnia 17 bm. wiecz. o godz. 7.30 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

Grono Przyjaciół Sceny! W środę, dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się próba teatralna w Strzelnicy. Uprasza się o przybycie wszystkich zainteresowanych członków.

Polski Zw. Kolejowców PZK. Koło ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 18, w lokalu kantyny kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych komunikatów zarządu głównego prosimy o liczny udział.

Klub Sport. „Polonja“ III dr. Zebranie odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 7 w Resursie Kupieckiej. Z powodu ważnych spraw jak ustawienie drużyny, wybór kapitana, komplet pożądany.. Przyjmuje się zapisy na nowych członków.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 17-go bm. o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący referat kol. Paprzyckiego o rudzie i przetworach żelaznych, oraz inne ważne szczegóły interesujące każdego pracownika kupieckiego.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek dnia 16. 11. „**Lalka**“.
Środa 17. 11. „**Lalka**“.
Czwartek 18. 11 „**Dzikus**“ (**premjera**)
Piątek 19. 11. „**Dzikus**“.
Sobota 20. 11. godz. 4. popoł. „**Mąż i żona**“ (ceny najniższe.)
Sobota 20 11. godz. 8 wiecz. „**Lalka**“.
Niedziela 21. 11. godz. 4. popoł. **Cały dzień bez kłamstwa**“ (ceny zniżone).
Niedziela 21. 11. godz. 8 wiecz. „**Lalka**“.
Poniedziałek 22. 11. „**Dzikus**“.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.
Dnia 15 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych,

Zyto	38 50—39.50
Pszenica	48 00—51.00
Jęczmień	28 00—31,00
Jęczmień browarowy	33,.00—38,00
Owies	32,00—34,00
Mąka żytna 70% z work stan	—56.25
Mąka żytnia 65% z work. stan	—57.75
Mąka pszenna 65% z work.	72.00—75,00
Otręby żytnie	27/50—28,50
Otręby przenne	—28.50
Ziemniaki jadalne	7,70—8 10
Ziemniaki f.	—6.60
Rzepak	64 00—65,00
Groch victoria	85,00—95 00
Gorczyca	70.00—90,00

Usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 16. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funty szterlingów	43,60
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	29,55
marki niemieckie	213,20
guldeny gdańskie	173,01
szylingi austrjackie	126,55
korony czeskie	26,58

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA
Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 % zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Plisowanie
karbowanie sukien damskich po cenach najniższych przyjmuje w interesie L. Piwecki jun., Św. Trójcy 27 (przy kościele). (26204

Wiedzcie Panie!
że kapeluszy największy wybór najmodniejszych, najtańszych, jest tylko A Gawęcka, Stary Rynek 5/6. Wyprzedaż kołnierzy futrzanych, skórek, od 6 zł. (26217

Baczność!
Rznę piłą motorową drzewo opałowe w większych i mniejszych ilościach. Szczepański Szczecińska 9, tel. 867. (F-7231

Przyrżnięte części do skrzyń
także gotowe skrzynie, na życzenie ocinkowane w każdej grubości dostarcza (24389
A. Medzeg, Fordon nad Wisłą. Telefon 5.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 115 mrg.
buraczanej ziemi, nowe masywne budynki, inwentarz żywy i martwy pierwszej klasy na sprzedaż. Cena 45 000. Zgłoszenia L. Kierejewski, Mogilno, lub Wł. Eresmann, Myślątkowo, st Rożanna, pow. Mogilno. (26244

Gospodarstwo
115 mórg blisko stacji i miasta za 25000 zł., 70 mórg dobrej ziemi, budynki murowane cena 20000 zł., 40 mórg 12000 zł, 16 mórg z inwentarzem i meblami 6000 zł., sprzeda Nowakowski, Dworcowa nr. 69. F-7223

Baczność!
Nieruchomości z piekarniami, składy rzeźnickie, domy mieszkalne oraz inne objekty są tanio na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2 (F-7234

50 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, 12 bydła, 4 konie na sprzedaż w Nakle, Jackowskiego 337. Jan Dyło. (F-7216

Piękny dom
dwupiętrowy, narożnikowy 30.000, dwa domy jednopiętrowe, ogród wśród mieściu 12.000, 330 mórg buraczanej ziemi 65.000 zł. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. F-7218

Od 15 lat dobrze zaprowadzony (26224
skład towarów kolonjalnych
na najruchliwszej ulicy miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski.

Urządzenie składowe
dobrze utrzymane z marmurową płytą i szafką oszklona zaraz na sprzedaż. Kociński, Okole, Grunwaldzka 116. (26219

Stołki
ogrodowe na sprzedaż. Of. pod „L. G. 20“ do Dzien. Bydg. (26180

Koncesja
na hurtowy skład wódek jest do oddania na przystępnych warunkach. Reflektanci posiadający stosowny lokal, zechcą złożyć oferty pod „M. M. 165“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7227

Motor
gazowo-ssący z nowym generatorem marki Moritz Hille z Dresden 35 P. S. na korzystnych warunkach kupna natychm. na sprzedaż. Obejrzeć można w ruchu Benkol i Grabus, Ryczywół, pow. Oborniki. (26246

Sprzedam
z powodu wyprowadzki cutawey (jaskółka), 2 pary czarnych spodni w pasy na szczupłą figurę. Majewska, Gdańska 24. F-7229

Warsztat
ślus. mechaniczny z narzędziami tanio odda Nieruszcwicz, Poznańska 26. (26221

Sprzedam
natychmiast pracownię krawiecką dobrze zaprowadzoną z powodu choroby za 800 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. 26223

Szpicek
biały 4-mies., czystej rasy, na sprzedaż. Hetmańska 15, I prawo. (F-7214

KUPNA

Poszukuję
kupna majątków, folwarków, gospodarstw, młynów, kamienic, wil, sklepów handlowych dla poważnych refektantów za gotówkę. Zgł. przyjmuje biuro centralne, Bydgoszcz, Dworcowa 69, Nowakowski F-7222

Kupię
dobrego psa do stróżowania. K. Peck, handel skór i pracownia cholewek, Bydgoszcz, ul. Szpitalna 2. (26230

Domu
z wolnym składem w Bydgoszczy w ożywionem punkcie na trakcie, poszukuje się celem kupna Łask. of. pod „J. M. 23“ do Dzien. Bydg. (26232

Domek
z wolnem mieszkaniem i ewent. składem w cenie od 5—10.000 zł poszukuje się do natychmiastowego kupna. Oferty pod „A. H.“ do Dzien. Bydg. (26225

POSADY

Podróżujący
który zwiedza składy papieru, potrzebny na artykuł przedświąteczny jako nowość za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Nowość“. (26214

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Paweł Rode Bocianowo 24. 26239

Krawcy
do szycia konfekcyjnych płaszczy mogą się zgłosić Król. Jadwigi 13. parter prawo. (26228

Podróżujący
z branży kolonjalnej mogą otrzymać pokupny artykuł na sprzedaż za prowizją. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „26206“.

Do zbierania
ofert potrzeba wymownych podróżujących na Bydgoszcz. Zgłosz. firma Mars, Pomorska 40. (26222

Poszukuję
samotnego człowieka, zdoln. i energicznego w wieku 30 do 40 lat, który chciałby się wyuczyć w mej fabryce na majstra i kierownika. Takowy miałby miejsce stałe i zapewnione. Pierwszeństwo mają ślusarze. Pisemne zgłoszenia przyjmuje (26136
Fabryka grzebieni w Chełmży, ul. Wodna

Dziewczę
16-letnie do posług potrzebne. Grodztwo nr. 26, II ptr. prawo. F-7230

Uczciwa
praczka poleca sie do prania. Of. pod „Praczka“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7517

Dziewczę
do posług przyjmie J. Wiśniewski, ul. Chwytowo 15. (26236

Służącą
dobrze poleconą, która umie gotować i zna wszelkie prace domowe przyjmie D. Kiedrowska, ulica Długa 64 (Drogerja) 26218

Czeladnik piekarski
poszukuje zaraz miejsca w lepszej cukierni celem wyuczenia się cukiernictwa. Łask. oferty proszę nadsyłać pod adresem: S. Czerniejewski, Trzemeszno. (26165

Polier i poljerki
potrzebne. Fordońska 68. F-7232

Obciągaczka
potrzebna. Wytwórnia cukrów i czekolady, Kocerka, Dworcowa 33. F-7224

Sierota
poszukuje posady jako gospodyni u samotnego pana lub starszego państwa. Of. pod „500“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7213

Syn
z lepszej rodziny poszukuje jako uczeń rzeźnicki posady. w lepszem przedsiębiorstwie. Of. pod „Rzeźnik“ do Dziennika Bydg. (26227

Sierota
uczciwa, czysta, umiejąca szyć, gotować, poszukuje posady do dzieci lub do wszelkiej pracy domowej od 15. 11. lub 1. 12. Dobre świadectwa. Parzysz, Orła 4, I p. (26102

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny narożnikowy, który 6 lat jest w jednych rękach, w pełnym biegu. do tego 3 pokoje i kuchnia do odstąpienia. Gdzie. wsk. Dz. Bydg. (26215

Próżna ubikacja
nadająca się na składnicę do interesu, zaraz do wynajęcia. Warunek: czynsz za rok z góry. Wiadom. Formella, Warszawska 15. (26226

Skład
z urządzeniem, w bardzo dobrem położeniu (narożnik) natychmiast do oddania. Zgłoszenia pod „S. 2000“ do Dzien. Bydg. (26212

Skład
z mieszkaniem w Tucholi w dobrem położeniu na kolonjalkę lub bławaty dla fachowca z gotówką od 1. 12. do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik Bydg. (262[illegible]

Folwark
600 mórg dobrej ziemi. z pełnym żywym i martwym inwentarzem, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Zygmunt“ F-7206

Poszukuje
się zaraz składu kolonjalnego i delikatesów z wolnem mieszkaniem celem dzierżawy. Of. pod „F. G. 100“ do Dzien. Bydg. (26243

Skład
mąki i paszy, przy głównej ulicy w Toruniu, zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Skład“ do filji Dziennika Bydg. w Toruniu (26238

MIESZKANIA

Który
z P. P. Właścicieli Domów odda rzemieślnikowi budowlanemu 1—2 pokojowe mieszkanie z kuchnia za wszelką w tym zakresie reperację i inną pracę. Of. do filji Dzien. Bydg pod „Budowlany“. (F-7187

3 pokojowe
mieszkanie wydzierżawię zaraz za zwrotem kosztów remontu oraz rocznej dzierżawy 1200 zł. Oferty pod „Mieszkanie“ do filji Dz. Bydg. (F-7220

POKOJE

Pokój
mieszkalny i oficyna razem do wynajęcia. Chrobrego 21, II ptr. (F-7219

Pokój
ładnie umebl., przyjemny od 1. 12. do wynajęcia. Gdańska 137. I ptr. F-7215

Poszukuję
od 17—21 pokoju umebl. z utrzymaniem i niekrępującem wejściem. Zgł. pod „Czekam“ do Dz. Bydg. (26245

Pokoju
bez mebli, nadającego się na sekretarjat, możliwie w centrum miasta poszukuje towarzystwo. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Ubikacja“. 26242

Szukam!
pokój z telefonem i stancją lub bez stancji. St. Wyrzucki, Plac Piastowski nr. 6. 26220

ROZMAITOŚCI

Ostrzegam
przed kupnem wzgl. korzystaniem weksli wystawionych przez A. Dąbrowskiego Bydgoszcz Lubelska 1, na zł. 20 płatny 6 grudnia 1926 2 weksle a 50 zł wystawione przez Liwkowskiego Bydgoszcz Św. Trójcy 4, płatne 6 grudnia 1926 II. 4 stycznia 1927. żyrowane przez A Dąbrowskiego Bydgoszcz Lubelska 1, zagubione w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy 4 listopada 1926. A. Dąbrowski Bydgoszcz, Lubelska 1. (26213

Kawiarnia Royal
Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu. (26229

600 zł.
wypożyczę pod zastaw. — Zgłoszenia z podaniem procentu do filji Dz. Bydg. pod „Zastaw“. (F-7196

Obelgę
rzuconą na sali rozpraw Sądu Powiatowego w dniu 8/XI. 26. w czasie od godz. 13—14 na p. L. Stenzla o krzywoprzysięstwo w rozprawie karnej przeciw p. Gordonowi niniejszem cofam i oświadczam, iż p. Stenzla przedtem nawet nie znałem. Za zgodność sędziego polubownego (—) Chabowskiego W. Olejniczak. (26190

Obelgę
rzuconą na Pana Gracjana Gusowskiego z Bzowa cofam. Anna Przybilska. (26237

Zaginął
pies dobermann, wysoki, brązowy, wabi się Bary. Uprasza się oddać za wysokiem wynagrodzeniem, [illegible] i, ul. [illegible]zwieka 5 (2[illegible]11)

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze spra wy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Fotograficzne

zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. F-7278

Wielki wybór

obrazów na raty. Plac Piastowski 7. (F-7124

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (24937 Ceny zniżone.

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

Panowie!

Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reparuje starannie, najtaniej „Ekonomja" Dr. E. Warmińskiego 15. (F-7186

SPRZEDAŻE

Majątki

za bezcen na długoterminowe spłaty sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. F-7192

Wielki wybór

domów ze składami, will, piekarni i cukierni na prowincji i w Bydgoszczy majątków ziemskich, począwszy od 10—2600 mórg, z żywym i martwym inwentarzem na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2. Tel. 699. (25900

Majątek

prywatny, 440 mórg, w pobliżu większego miasta w Poznańskiem, dom 10-pokojowy w parku i ogrodzie 15-morgowym, bardzo pięknie położony, czysta szwajcarja, budynki I. klasy dobre, ziemia pszenna, 12 koni, 24 krów, świnie i drób, martwy kompletny z maszynami. Cena wraz z długiem 18.000 dolarów, wpłaty 6 000 dol., resztę podług umowy. I wiele innych poleca i święże przyjmuje biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Większe domostwo

z interesem stosowne na rzeźnictwo. Cena 7 000 zł, wpłaty 6 000 zł. Grzeszyk Gniew, ul. Sobieskiego 9. 26203

Wile

od 8 000 zł. sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. F-7191

Domy

od 5 000 zł. na dogodnych warunkach sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. F-7190

Składy

kolonjalne od 3000 do 15 000 zł. do oddania. Wiadomość: Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, nar. Dworcowej. (F-7226

Kamienica

II. piętrowa z dwoma składami, blisko Starego Rynku za 30 000 zł., wpłaty 20 000 zł., sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F-7221

Dom

dwupiętrowy narożnik, 3 składy za 35 000 zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26071

Hotel z restauracją!

Z powodu spraw familijnych sprzedam, lub wydzierżawię mój dobrze prosperujący hotel z restauracją, salą, ogrodem i t. p. z wszelkiemi przygodami, pierwszorzędne urządzenie w małem mieście. Do objęcia dzierżawy, potrzeba około 6 tys. zł. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „26163". 26163

Ogrodnictwo

handlowe 5-morgowe z domem mieszkalnym oraz dom graniczący z ogrodnictwem przy ulicy głównej sprzedam w powiatowem mieście blisko Bydgoszczy Powyższe nieruchomości sprzedam również oddzielnie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „26152".

Dom

I-piętrowy z ogrodem przy ul. Babia-Wieś 18 za 15.000 zł, dom I-piętr. z ogrodem przy ul. Leszczyńskiego 95 za 30.000 zł na sprzedaż. (26192

Składy kolonialne

od 1 400 zł. sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. F-7189

Skład kolonialny

w powiatowem mieście na Pomorzu z towarem, urządzeniem i 3 pokoje z kuchnią jest za cenę tylko 6000 zł. do oddania. Wpłata podług umowy. Oferty „F. K. 10" do Dziennika Bydg. (25844

Lampy

elektryczne tanio sprzedam. Nakielska 35 (Wilczak), I piętro. (F-7202

Wyjeżdżając

do Ameryki, sprzedam zakład fotograficzny w Lubawie z budynkiem i aparatem za 1200 zł. Wiadomość Grudziądz. Wybickiego 23, skład cygar. Tel. 7. (F-7195

300 ctr.

brukwi ma do oddania franko kolej Koronowo Górski, Więzowno. F-7102

Meble

bufet i kredens (dąb) modny fason. Terasy 3 w podwórzu. (26058

Jabłka!

Mam większą ilość dobr. jabłek na sprzedaż. Słaboszewski, Czyżkówko, Grunwaldzka 78. (26110

Sprzedam

bryczkę używaną na 6 osób znanej fabryki powozów. Hellwig, Długa 53. (26179

Fortepjan

(szpinet) na sprzedaż, ul. Jasna 11, parter prawo. (26193

Motor

ropowy 40 HP zamienię na podwójny postaw walcowy albo na planzichter. Wiadomość poczta Skulsk, Dom. Gory. (F-7045

Auto

6 osobowe marki „Adler" 12/22 K. M. w najlepszym stanie rejestrowano, zamienię na auto ciężarowe dobrej marki 3 do 4 ton. Warunek: dobre gumy i maszyna. Ewentl. dopłacę. Hotel Dworcowy, Margonin, pow. Chodzież, tel. 43. (26164

Mosiężne

urządzenie okien wystawowych, nadające się na wystawy towarów krótkich i kapeluszy, dalej ciężkie, oraz 50 kartonów towarów krótkich na sprzedaż. Schych Nakło, Bydgoska 25. 26202

Sprzedam

z powodu przeprowadzki biurko, szyfonierkę, stoły, szafę, łóżko. — Majewska, Gdańska 24. (F-7228

Radjo-aparaty

nowe i okazyjne na stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Jankowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 5-80. (26195

Skrzypce

dobrze wygranę na sprzedaż. Pocztowa 3, I piętro. (26191

Sypialka

jasno-dębowa, kompletna, natychmiast na sprzedaż. Wiadomość u gospodarza, Chełmińska 1, od 3-7 wieczorem. (26197

Wanna

cynkowa do kąpieli, używana, lecz cała, na sprzedaż. Stary Rynek 23/26. 26188

Narzędzia

zegarmistrzowskie na sprzedaż. Obejrzeć od godz. 3 popoł. Jarocki, Grodzka 17, II. piętro. (26201

KUPNA

Konika

wózek i lalkę w dobrym stanie kupię. Ul. Ludwikowowo 3. (F-7159

Krowy

wysoko-cielne lub świeżo pocielętne do lat 6 poszukuje K. Łuczak, Bydgoszcz, ul. Leszczyńskiego 12/13. (26150

Kamienicę

przy wpłacie 25—45 tysięcy zł. kupię. Warunek: wolne mieszkanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Brygita 47". (26080

Kupię urządzenie

pokoju klubowego, jadalni i kilka dywanów na podłogę. Opis i cenę podać. Wejherowo skrytka pocztowa 13. (26131

Kupię

samochód 4 osobowy (nowoczesny, używany za gotówkę. Of. pod „M. P." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (Z-7205

Poszukuję

zaraz lub od 1. 1. 27. dobrze prosperującej piekarni w dobrem położeniu w jakimkolwiek mieście Pomorza. Zgłosz. Kazimierz Szymański, Swiecie, Dworcowa 33. (26157

Poszukuje

majątku lub domu albo jakie przedsiębiorstwo przemysłowe za gotówkę, płatne w dolarach. Of. do Dz. Bydg. pod „25901". 25901

Poszukuje

się zaraz lub od 1. 1. 1927 r. dobrze prosperującej piekarni w dobrem położeniu w jakiemkolwiekbądź mieście na Pomorzu. Zgł. podać pod adresem: Kazimierz Szymański, Świecie, Dworcowe nr. 33. (26157

LEKCJE

Poszukuje

się fortepjanu do ćwiczeń. Łask. zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. 43". (F-7156

Uczeń

ósmej klasy poszukuje pomocy rutynowanego nauczyciela do polskiego i matematyki. Cieszkowskiego 19, II. (26184

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo Ijstowanie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Biuralistkę

pierwszorzędną siłę władpolskim i niem. językiem z dobrą rachunkowością poszukuje poważne przedsiębiorstwo drzewne. Zgł. pod „142" do filji Dz. B. Dworcowa 2. (F-7207

Czeladnik

obuwniczy potrzebny zaraz. Cz. Mielcarek, Kcynia. (26153

Podróżujący

dzielny, energiczny i dobrze zaprowadzony z branży kolonjalnej od 1. grudnia potrzebny. Oferty do Dz. Bydg. pod „26128". (26128

Potrzebny

młody człowiek biegle piszący na maszynie po polsku i niemiecku. Biuro Radjotechniczne Inż. R. i T. Jankowscy. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. (26194

Freblanka II kl

lub panienka do dzieci z 82 ciem potrzebna na wieś Zgłosz. z odp sem św adectw proszę kierować do Dom Grzybno poczta Unisław. 2614

Poljer(ka)

potrzebny zaraz. Centrala-Pianin, Pomorska 10. F-7203

Stolarzy

dzielnych na galanterję drzewną poszukuje Koronowska fabryka mebli i urządzeń biurowych. Zgłosz Koronowo. (26072

Uczciwą

dziewczynę z gotowaniem, dobrze poleconą, poszukuję zaraz. A. Płocińska, Sowińskiego 19. (26130

Dziewczyna

do posług domowych potrzebna. Zgł. Cieszkowskiego 21, II ptr. (F-7212

Uczennica

do kamasznika może się zgłosić. Śląska 8, Okole, Rozenfeld. (26167

Dziewczyna

poszukuje zaraz lub od 1 grudnia zajęcia do wszelkiej pracy domowej lub w restauracji. Oferty pod „Czysta" do Dz. Bydg. (26178

Uczeń

z ukończonym kursem handlowym, poszukuje miejsca jako uczeń u dentysty. Zgł. pod „M. K. M." do Dzien. Bydg. (26176

Dla mojej gospodyni

która z powodu zmian rodzinnych opuszcza mój dom szukam odpowiedniej posady u samotnego pana lub podobną. Jest siłą pierwszorzędną, uczciwą, oszczędną i bardzo dobrą kucharką. Łask. oferty upraszam pod „Gospodyni L" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7211

Panna

lat 23, obecnie jako ekspedjentka poszukuje miejsca w większym majątku jako elewka, gdzieby mogła się pół roku dokładnego gospodarstwa uczyć. Of. składać pod „Elewka" do Dz. Bydg. (26208

Młoda osoba

znająca elegancką krawiecczyznę, poleca się do szycia w domu. Łask. zgłosz. proszę pod „J. M." do Dz. Bydg. (26185

Starsza

osoba obeznana z kasą i książkowością z dobremi referencjami, szuka posady jako zastępczyni szefa w biurze lub interesie. Skromne wymagania. Kaucję mogę złożyć Oferty do filji Dz. Bydg pod „I. N." (F 7193

Podróżujący

branży kolonjalnej, dzielny fachowiec, poszukuje posady za inkasenta i podróżującego z kaucją lub zagwarantowaniem. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „Dzielny fachowiec". (F-7209

Gospodyni

starsza, znająca dobrze kuchnię, poszukuje posady od 1. 12. 26. w hotelu lub restauracji. Of. upr. pod „1911" do Dz. Bydg. (26187

Zbożowiec

(handlowiec), żonaty, rzutki i energiczny, z dobremi świadectwami oraz poważnemi referencjami, może złożyć kaucję, poszukuje odpowiedniej posady w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłosz. pod „25777" do eksp. Dzien. Bydg. (26169

B. nauczycielka

państwowa w trzy letniej służbie poszukuje posady kasjerki, freblanki lub innej. Zgłosz pism do Ekspedycji Dziennika Bydg pod „H". 26117

Panienka

z dobrem świadectwem, przyjmie od 1. 1. 1927 r. posadę jako ekspedjentka; branża i miejscowość obojętna; może również być pomocną w domu. Łask. of. pod „Panienka J. M." do Dzien. Bydg. (26159

Panna

z lepszej rodziny poszukuje posady za pokojówkę, ewtl. do jednego dziecka z szyciem. Łask. of. upr. pod „K. K. 22" do Dzien. Bydg. (26086

Młoda

panienka poszukuje posady jako bufetowa do cukierni. Ł sk oferty pod „B. 4." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2

Kierowniczego

stanowiska poszukuję w handlu lub przemyśle. Posiadam długoletnią praktykę. wyższą Akademję Handlową, znajomość niemieckiego i angielskiego. Of. z podaniem warunków nad syłać Grudziądz, Mitenka Strzelecka 1 a I ptr F-7047

POKOJE

Czeladnik

młynarski, kawaler który ma 8 lat praktyki, poszukuje stałej posady zaraz lub później Łask. zgłosz. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Czeladnik". F-7258

Panienka

z kilkoletnią praktyką bankową, poszukuje posady biuralistki lub kasjerki. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „26186". (26186

DZIERŻAWY

Dzierżawy

Młyn wodny i 320 mórg ziemi w dobrej okolicy wydzierżawię ze wszystkiem jak stoi i leży do objęcia potrzeba 14 500 zł. Podmiejski majątek 330 mórg ze zbiorami inwentarzem budynki dobre wydzierżawię korzystnie. Młyny, gospodarstwa, interesa, gościnec stale są do dzierżawienia. Biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Dzierżawy

do 6 mórg z mieszkaniem poszukuje ogrodnik. Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „Inwalida". (26171

Restauracja

dobrze zaprowadzona, zaraz do wydzierżawienia. Adres w Dzien. Bydg. (26171

Uwaga!

Skład z mieszkaniem w bardzo dobrym punkcie, nadający się na każdy interes jest natychmiast do wydzierżawienia. Zgłaszać Baś, ul. Św. Ducha 10. Inowrocław. (26158

Dzierżawy

200—400 mórg dobrej ziemi poszukuje zawodowy rolnik wprost od właściciela od 1. 1. 27. lub później. Of. pod „Dzierżawa" do Dz. Bydg. (25924

Baczność!

Pierwszorzędny hotel do wydzierżawienia. Potrzeba 8—10 000 zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7233

Poszukuję

piekarni celem dzierżawy w Bydgoszczy lub poza Bydgoszczą. Zgłoszenia pod Wacław Łochowicz, Bydgoszcz, Nowodworska 33. (26181

MIESZKANIA

Krawiec

samodzielny, poszukuje 1—2 pokoi próżnych lub umeblowanych, w których mógłby prowadzić pracownię. Of. pod „Krawiec" do Dzien. Bydg. 26177

2 pokoje

z kuchnią w okolicy dworca poszukuję. Płacę czynsz za rok z góry lub więcej. Oferty do filji Dz. Bydg Dworcowa 2 pod „Więcej". (F 7198

Mieszkania

2—4 pokojowego poszukuję zaraz. Płacę czynsz za rok z góry. Spieszne oferty pod „2626" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (26170

Poszukuję

od 1 grudnia 1 lub 2 próżnych pokoi w lepszym domu z elektr. światłem, możliwie z osobnem wejściem, w centrum miasta. Of. upr. pod „T. B." do Dzien. Bydg. (26168

Mieszkania

2—6 pokojowe do wynajęcia. „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7188

Mieszkanie

3 pokojowe frontowe słoneczne świeżo odremontowane za zgodą gospodarza korzystnie do oddania. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26151

Jeden lub dwa

umebl. pokoje na Okolu lub Wilczaku z używaniem kuchni poszukuje Paweł Sikorski, Grunwaldzka 124 telefon 490. (26002

Pokój

dobrze umebl. zaraz lub od 1. XII. do wynajęcia. Chodkiewicza 43. F-7100

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Także palto na sprzedaż Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (26155

2 pokoje

elegancko umeblowane (pokój męski i sypialka) do wynajęcia dla solidnego pana. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7197

Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr. 107. (26189

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Długa 25; wiadomość w składzie. (26148

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 1a, II ptr. lewo. (F-7210

ROZMAITOŚCI

Która fabryka

da obuwie w komis? Pewność, kamienica z dwoma składami. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26093

Który młyn

dawałby mąkę w komis? Of. pod „Z. Z. 250" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7204

Restauracja

Resursa Kupiecka, Jagiellońska 25. Codziennie koncert, flaki, bigos oraz smaczne i tanie obiady i kolacje. Specjalność: w każdy czwartek i sobotę grochówka, nóżki wieprzowe, peklówka z grochem i świeże kiszki własnego wyrobu. (25832

Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiedniej znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (24589

Przystojna

blondynka, pozna inteligentnego i szlachetnego pana do lat 28, w celu towarzyskim Oferty skierować pod „Lamitié" do Dzien. Bydg. (2 182

Kawaler

przemysłowiec wielkopolanin, inteligentny, rzym.-kat., lat 29, posiadający 3000 zł. gotówki, pragnie się ożenić z panną lub młodą wdówką, posiadającą własność składu dobrze zaprowadzonego lub gościniec z ziemią albo gospodarstwo rolne. Pośrednictwo rodziców, krewnych, znajomych mile pożądane. Rzecz traktuje się honorowo. Panie, którem zależy na szczęściu, raczą swe oferty składać do Dz. Bydg pod „Przemysłowiec 6666". (26161

Blondyn i szatyn

lat 26, poważni i solidni urzędnicy na średnich stanowiskach państwowych w powiatowem mieście (Wielkopolanie) pragną na tej niezwykłej drodze z braku odpowiednich partji zapoznać panienki w wieku od 17—22 lat. z wykształceniem średniem lub praktyczne gospodarsk em, najchętniej córki włościan, w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia z podaniem wieku etc i dołączeniem fotografji, uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „Solidni". Rzecz traktuje się zupełnie poważnie i honorowo. (26147

Panna

lat 27, posiadająca kuźnię i kompletną wyprawę, poszukuje kawalera (kowala) w celu zamążpójścia. Wymagany jest egzamin kucia koni; majątek niekonieczny. Panowie serjo myślący, raczą oferty swe nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Kowal 26156" (26156

Kawaler

inteligentny dobrego charakteru, kat., rzeźnik, lat 24, posiadający odpowiedni kapitał do interesu ma zamiar ożenić się z panienką do lat 26, która posiada 3—5000 zł z równoczesnem przystąpieniem do interesu. Młode wdówki nie wykluczone. Rzecz traktuje się poważnie. Zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod nr. „26077". (26077

3—5.000 zł.

i więcej pożyczę tylko gospodarzowi domu za 3—4 pokojowe mieszkanie bez mebli. Oferty pod „Bogumił 40" do Dzien. Bydg. (26088

Ostrzega się

przed dalszem wydzierżawianiem składu od p. Li hnga przy ul. Gdańskiej 30 bez zgody właściciela. Sp. Akc. „Lasmet", ul. Gdańska 29. (F-7194

1500—2000 zł.

wypożyczę częściowo lub w całości. Oferty pod „Pożyczka" do filji Dz. Bydg. (F-7200

Unieważnia

zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Karola Neumana wydaną przez P. K. U. Łąsk. (F 7109

Wilk

pies zbiegł. Wiadomość proszę do apteki na Okolu. (26172

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Guczalski Józef. (26162

Optantkę

polskiej narodowości, któraby miała zamiar wrócić do Niemiec, uprasza się celem wymiany o podanie adresu do Dz. Bydg. pod „Optantka". (25940

Klucz

zgubiono w niedzielę, dnia 7 bm. na drodze dworzec-Koś iuszki. Uprasza się o zwrot do Dz. Bydg. za nagrodę. (26175

Jarmark!

od 17. bm. dopóki zapas starczy.

Aby **zmniejszyć olbrzymie zapasy** sprzedawać będę wszystkie artykuły wybitnie zimowe jak: **zamsze, flausze, ulstrowe, płaszczowe, na burki, jopy** i t. p. za **każdą** możliwą **cenę.**

Kto ma **zamiar** powyższe artykuły zakupić, **bez kupna** w czasie jarmarku z mego magazynu **nie wyjdzie!** Towar i ceny **dają gwarancję taniego zakupu.**

Rabatów w dniach od 17.–27. bm. się n i e udziela. (26190

Bydgoszcz, Dworcowa 31 **Fr. Sikorski** **Filja: RYNARZEWO, Rynek nr. 1**

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów włóknistych

Przejąłem praktykę

po dr. Gerdomie na Wilczaku
ulica Nakielska nr. 114.

Dr. med. Śmierzchalski

6173

Licytacja koni wojskowych.

Dnia 24 listopada 1926 r. o godz. 10-tej na dziedzińcu Oficerskiej Szkoły dla Podoficerów **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 76** odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji:

8 wybrakowanych koni wojskowych.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni tylko zawodowi handlarze i pośrednicy handlu końmi. (26096

Komenda Szkoły L. 5805/26.

Ogłoszenie.

Państwowa Rektyfikacja i Wytwórnia Wódek Nr. 5 w Starogardzie niniejszem wzywa PP. Przedsiębiorców **do składania ofert** na wykonanie i dostarczenie

180 sztuk skrzyń drewnianych

otwartych do przewożenia wyrobów monopolowych, w butelkach, ściśle według wzorów.

Oferty mają być nadsyłane w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta" do Państwowego Monopolu Spirytusowego w Starogardzie.

Termin składania ofert do dnia 25 listopada r. b. włącznie.

Wzory skrzyń i warunki dostawy są do obejrzenia dnie powszednie od godz. 9 do 15 pod wyżej podanym adresem. (25689

Licytacja.

Morski Urząd Celny w Gdyni sprzedawać będzie z licytacji **dnia 2 grudnia 1926 r.** następujące towary:

wino winogronowe stołowe (1 beczka około 50 ltr. i 9 butelek), **tkaninę bawełnianą bieloną** (44 kg. netto), **59 par spodni męskich bawełnianych bielonych, 7 bluz bawełnianych bielonych, 4 swetry wełniane, bieliznę i drobną konfekcję damską i dziecięcą, różnego rodzaju obuwie sznurowane, kalosze i obuwie kauczukowe, sznurowadła przędzę bawełnianą, świdry ciesielskie, mydło zwykłe i toaletowe, 1 zegarek damski niklowany, cygara, papierosy i tytoń, różne lekarstwa gotowe oraz książki reklamowe.** (26196

Sprzedaż upadłościowa.

W czwartek, dnia 18. bm. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał w drodze licytacji w podwórzu pana **Hammer, Nowy Rynek 7** najwięcej dającemu za gotówkę:

3 wozy skrzyniowe w bardzo dobrym stanie

należące do masy upadł. kupca Jana Kłosowskiego z Bydgoszczy. (26231

K. Schrödel zarz. masy upadł. — Nowy Rynek 6.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 17 listopada 1926 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę w podwórzu firmy spedycyjnej **Władysław Poczekaj** w miejscu, **ul. Pomorska** najwięcej dającemu i za gotówkę: (26232

1 czarno-dębowy **bufet**
1 „ **kredens**

Lemański, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17. 11. br. o godz. 10 przedpoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Św. Trójcy 12d** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu

1 fortepian.

Cywiński
26234) komornik sądowy w Bydgoszczy.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Futra!

Podajemy do łaskawej wiadomości, iż w lokalach firmy ***Chudziński i Maciejewski*** *narożnik Gdańskiej i Dworcowej* ***otworzyliśmy sprzedaż naszych artykułów futrzanych.***

Polecamy po cenach bezkonkurencyjnych

Płaszcze i żakiety *futrzane od skromnych do najwykwintniejszych.* — — —

Bławy, skórki *oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane.*

Skład Futer ***F. Jaworski i K. Nitecki***

ul. Dworcowa 19. ***Bydgoszcz*** ***Telefon nr. 13-41.***

26198)



B. Stobiecki

Bydgoszcz, Długa nr. 22

Telefon 346

Skład żelaza, narzędzi, okuć i sprzętów kuchennych. Porcelana, szkło.

Piece żelazne od zł 8.25.

P I E C E .·. .·. R U R Y.

24931

Ogłoszenie sprzedaży drewna. Nadleśnictwo Sarniagóra.

Dnia 24 listopada 1926 o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającemu w lokalu p. **Józefa Mielewskiego w Łążku,** powiatu świeckiego, około:

6000 mp. szczap opałowych sosnowych i brzozowych, 8000 mp. wałków opał. sosn. łupanych, 10.000 mp. wałków opałowych okrągłych, 5000 mp. gałęzi sosnowych I klasy, 300 mp. gałęzi sosnowych III klasy, 300 mp. pniaków opałowych sosnowych łupanych, 450 mp. wałków sosnowych 2-mtr. długości oraz drewna użytkowego sosnowego i brzozowego

z rewirów: Dębowiec, Pohulanka, Zazdrość, Sarniagóra, Zimnezdroje i Lisiny.

Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni leśniczowie. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy rachmistrzowi, obecnemu przy sprzedaży. (26205

Nadleśniczy.

GROCH polny i „Victoria"
wykę, peluszkę, gorczycę

kupuję po najwyższych cenach dziennych. Na życzenie w dolarach efektywnie. **Eug. Goldschmidt, Gdańsk,** Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2807. (25148

Inżynier-mechanik

oraz technik do biura konstrukc. i podróży

zaraz potrzebni. (F7225

T. Nowak, fabryka maszyn
Budowa aparatów i urządzeń transportowych
Bydgoszcz, ul. Gamma 6.

Masę marcepanową, masę do pieczenia (Persipanmasse), Nougat migdałowy, Grylarz, kowerture

poleca **fabryka czekolady „WANDA", Bydgoszcz**
Długa 66. (25678) Tel. 1547.

AGENTURA

„Dziennika Bydgoskiego"

CHMIELECKI

KRUSZWICA

SKŁAD PAPIERU I KSIĘGARNIA

26154

Przyjmowanie zamówień na abonament i pojedyńczą sprzedaż „Dziennika".

Zamówienia na druki i prace introligatorskie.



Na otwarcie interesu urządzam (26194

WIECZOREK FAMILIJNY

połączony **z koncertem** który odbędzie się **w czwartek 18 b. m.** w lokalach restauracyjnych **Kasyna Robotniczego, Dolina 2.**

Szanowną Publiczność miasta Bydgoszczy i okolicy najuprzejmiej zaprasza **Gospodarz.**

W środę, dnia 17 listopada r. b.

urządzam w lokalu moim (26215

wielkie świniobicie

Będą **świeże kiszki, nóżki wieprz., flaki i koncert** na które uprzejmie szanown. gości jak i znajomych z rodzinami zapraszam.

Z poważaniem **JAN BUTZ**

Ulica Jagiellońska nr. 59 — Telefon nr. 971.

HOTEL „WIKTORJA"

W środę, dnia 17 listopada b. r.

świeże kiszki

własnego wyrobu, **flaki i wieprzowe nogi** z kapustą i grochem. — **Koncert artystyczny.** (26207

Zaprasza uprzejmie **I. DRAHEIM.**

Uwiadomienie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że postanowiłem wykonywać (26183

wszelkie prace dentystyczne

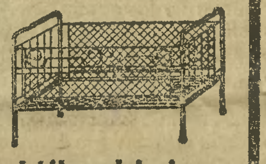
po zniżonej cenie urzędnikom państwowym, komunalnym, uczniom wyższych szkół i członkom Kasy Chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z **ambulatorjum dentystycznego.** (Zniżenie cen w ogólności).

Z. Fojucik. dentysta, **Bydgoszcz, Długa 21.**

Choinek

na Gwiazdkę, wielką ilość ma na sprzedaż. (26160

Zarząd Lasów Wabcz
poczta Małe Czyste pow. Chełmiński (Pom.), stacja kolejowa Stolno.



Łóżka dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze (7160

F. Kreski, Gdańska 7.

Formy

do rur cementowych,

bloki cementowe

(Hohlblöcke)

maszynę do wyrobu flyzów

(Fliesenpresse) kupujemy za gotówkę. (24992

Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów Budowlanych, **Bydgoszcz,**
Tel. 396. Tel. 361.

Polecam wszystkie gatunki 25731

jelit

Schulz,
ul. Dworcowa 18d.
Tel. 282.

Kopalniaki!

oraz słupy telegraficzne, w lesie, lub franko wagon kupujemy. Reflektujemy tylko na drzewo zdrowe i świeże.

A. Blockhouse i Co.
Ujście, pow. Chodzież.
Telefon 28. (24862

Zające

kupuję i płacę narazie za duże do **13 zł.**, za średnie do **10 zł.**, za małe **1,30 zł.** za funt

Sarny 1,20 zł. za funt
Jelenie 0,70 zł. za funt
Króliki 2,25 zł za sztukę
Dziki 0,50 zł. za funt

F. Ziołkowski, Eksport
Kościelna 11., telefon 1095 pryw. 224. (25993

Kino Nowości

Mostowa 5 — Telefon 286.

PREMJERA ARCYDZIEŁA FILMOWEGO p. t.:

„SZALONA KSIĘŻNICZKA"

w którym główną rolę kreuje słynna gwiazda „UFY" **ELLEN RICHTER.** (26209

Niezwykle ciekawa i ekscytująca treść. — Za kulisami tajnych domów gry i egzotycznych dancingów. — Misterna organizacja międzynarod. biur szpiegowskich. — Kto wyświetli najzawilszą zagadkę krymin.-erotyczną?

Akcja toczy się w Kairze i w największych stolicach Europy